ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème CZWARTEK, 26. lutego 1948 — LENS (Pas-de-Calais) — JEUDI, 26 Février 1948 Nr. 48.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101. - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Dążenia anglosaskie, by spowodować Rosję do zmiany swojej polityki

(Od własnego korespondenta)

Londyn, 23. lutego 1948 r.

Centrala Brytyjskich Związków Zawodowych postanowiła zaprosić na konferencję przedstawicieli bratnich związków zawodowych państw, objętych „planem Marshall'a" — wbrew opanowanej przez komunistów centrali Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Brytyjski rząd socjalistyczny uznał w danych warunkach za zbyteczne dotychczasowe zastrzeżenia przeciwko wyciąganiu ostatnich konsekwencji ze stwierdzonego przez ministra Bevina podziału świata na dwa obozy. Attlee nie traci nadziei, że da się uniknąć wojny w toczącym się konflikcie światowym. Mimo to w swoim ostatnim przemówieniu w Oksfordzie oświadczył, że „walka szaleje pomiędzy totalityczną a demokratyczną ideologią", a „komunizm kontynentalny.... odwrócony plecami do cywilizacji.... jest wytworem Rosji". P. Attlee nie widzi różnicy pomiędzy zaborczością Rosji carskiej a dążeniem Sowietów do opanowania Europy i Azji". Tłumaczy to tym, że rewolucja rosyjska spowodowała jedynie „odwrócony caryzm". „Ludzie nie znający nic innego poza tyranią carską — mówił — zdołali jedynie dawną klasę rządzącą zastąpić inną" „Kto raz próbuje zmiany przy pomocy bomby i rewolweru — powiedział Attlee — nie łatwo się pozbędzie bomby i rewolweru". Premier brytyjski wreszcie przeciwstawił „wschodniemu barbarzyństwu" „brytyjską demokrację społeczną, zrodzoną z cywilizacji europejskiej, z chrześcijaństwa, humanizmu i ducha dziejów..."!

Rząd brytyjski przygotowuje obecnie olbrzymią dokumentację, mającą usprawiedliwić politykę brytyjską w okresach przedwojennym i wojennym. Rządowi brytyjskiemu chodzi szczególnie o obecne usiłowanie sowieckie do przeciwstawienia rewelacjom amerykańskim o „współdziałaniu Hitlera ze Stalinem" — własnych rewelacji o roli mocarstw zachodnich w okresie przedmonachijskim.

* * *

Bevin chciał nawet już teraz zacząć od ogłoszenia wyczerpującej dokumentacji, dotyczącej dziejów rozbioru Polski w 1939 r., lecz ubiegli go Amerykanie ujawnieniem swoich podobno znacznie mniej obfitych dokumentów. Ponadto Brytyjczycy trzymają w rezerwie dalsze jeszcze rewelacje, które we właściwej chwili zamierzają pono przeciwstawić rosyjskiej propagandzie przeciw mocarstwom zachodnim. Zbierają oni sporo dokumentów dotyczą[illegible] także wydarzeń wojennych, [illegible] wywiezienie ludności ze wschodniej Polski, z Litwy i państw bałtyckich, dowodów łamania umowy Jałtańskiej niezwłocznie po jej podpisaniu itp. Jak wiadomo, w Norymberdze pominięto sporo oskarżeń z jednej i z drugiej strony. Także w tej dziedzinie materiał nagromadzony ma się znajdować w posiadaniu „Foreign Office". Do tego dochodzą tajne archiwa, zawierające wiadomości z okresu powstania Warszawskiego, w szczególności odmowy dowództwa sowieckiego wspomagania powstania od strony Pragi i zgody na lądowanie przygotowanych do odsieczy eskadr brytyjskich i amerykańskich.

Ten zdecydowanie przeciwrosyjski zwrot w polityce brytyjskiej, zapoczątkowany wielką mową min. Bevina, ma trzy przyczyny:

Pierwsza, to stanowisko rządu amerykańskiego, od którego pomocy zależą wyłącznie szanse W. Brytanii przezwyciężenia obecnego kryzysu. Tej wielkiej gospodarczej zależności W. Brytanii od Ameryki nikt tu zresztą nie tai, mimo wielkich własnych wysiłków do nieuzależnienia się od niej.

Druga przyczyna to — osłabienie formalnej nawet solidarności pomiędzy socjalistami zachodnimi a wschodnimi (po nieudanym „Klajstrze Amsterdamskim"). Pozostały także pozory tylko międzynarodowej wspólnoty związków zawodowych, łącznie z rosyjskimi, w federacji światowej, wskutek odmowy komunistów udziału w konferencji dla omówienia pomocy amerykańskiej dla Europy.

Wreszcie trzecia przyczyna, a bynajmniej nie najsłabsza, to przeświadczenie obecne rządu J.K.M., niechętnie przyznane po załamaniu się tylu nadziei i iluzji, że nie ma nadziei na porozumienie z Rosją, póki się nie skończy okres, zapoczątkowany dymisją Litwinowa i powołaniem Mołotowa na kierownika polityki zagranicznej Moskwy.

Rządzący dziś Anglią socjaliści doszli do przekonania, że tylko najdalej idąca stanowczość dyplomatyczna, ścisłe przestrzeganie podstawowych zasad paktu Zjednoczonych Narodów i zwalczanie propagandy przeciwzachodniej stanowczą propagandą przeciwkomunistyczną — mogą doprowadzić władców Kremlu do zmiany stanowiska.

* * *

To skrzętne zbieranie dokumentów, mających obciążyć Rosję, powoduje ponownie pewne iluzje wśród Polaków z emigracji londyńskiej, jakoby godzina ich wybiła. Owszem, niejeden z tych, którzy mogą się obecnie przydać polityce anglosaskiej, może stać się przedmiotem „przyjaznych zabiegów". Brytyjczycy sądzą, że Rząd Polski w Londynie ongiś wiele dokumentów nie ujawnił, by nie utrudniać stosunków z Rosją. Toteż i na tym tle słychać wiele naiwnych komentarzy. Nagle naroiło się od kandydatów na — cudzych agentów!!! Londyn jednak w sprawach zasadniczych idzie w zgodzie z Waszyngtonem, a w Waszyngtonie stosunek do sprawy Polski sprowadza się wyłącznie do popierania działalności Stanisława Mikołajczyka, jako demokratycznego rzecznika i mandatariusza narodu polskiego, powtarzającego bezustannie, że oswobodzenie Polski wymaga nie niszczycielskiej dla nas wojny, lecz zmiany polityki Rosji pod presją światowej ofensywy ideologiczno - gospodarczej, opartej o jedność świata zachodniego.

Ar.

PARYŻ. — Ambasador amerykański we Francji Jefferson Caffery wyjechał samolotem do Tunisu.

LONDYN. — Pięciu uczonych niemieckich wyjechało do Australii. Znajdą oni zajęcie w przemyśle zbrojeniowym Australii.

RZYM. — W stolicy Włoch rozpoczęła obrady konferencja przedstawicieli 9 państw, nad opracowaniem europejskiej unii celnej. Są to: Anglia, Włochy, Grecja, Szwajcaria, Holandia, Dania, Belgia, Luksemburg i Francja.

WARSZAWA. — Przybyli tu Premier rumuński dr. Groza oraz Anna Pauker na czele delegacji, która podpisze z Polską układ o wzajemnej pomocy i wymianie kulturalnej.

Wotum zaufania dla rządu premiera Schumana

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe wyraziło we wtorek zaufanie rządowi premiera Schumana 291 głosami przeciw 268 i 39 wstrzymującym się. W ten sposób odrzucono wniosek posła prawicowego Petsche'a, popartego przez komunistów domagających się zwrotu wszystkich depozytów 5.000-frankowych przed 15 kwietnia br.

Za rządem głosowali posłowie M.R.P. i socjaliści, przeciw rządowi prawica i komuniści, a grupa U.D.S.R. wstrzymała się od głosowania.

Podczas debaty poseł Pleven (U.S.R.) oświadczył: „Nie można głosować przeciwko rządowi w chwili, gdy położenie zagraniczne nie pozwala na przesilenie. Dlatego to moja grupa postanowiła jednomyślnie wstrzymać się od głosowania. Poseł Terpend zapewnił rząd o poparciu M.R.P., a p. Paul Ramadier mówił w imieniu socjalistów i oświadczył, że wymiana banknotów 5.000-frankowych jest doskonałym środkiem technicznym, który zwiększy skuteczność daniny nadzwyczajnej.

Min. Finansów René Mayer oświadczył podczas dyskusji, że sumy nie podjęte w wyznaczonym terminie, zostaną złożone w kasie depozytowej do dyspozycji właścicieli.

W toku posiedzenia nocnego 355 głosami przeciw 243 Zgromadzenie Narodowe zatwierdziło w drugim czytaniu ustawę o walce z drożyzną, uchwaloną przez Radę Republiki.

★

Zagadnienie cen i zarobków na Radzie Ministrów

Paryż. — Premier Schuman przyjął delegację Krajowej Rady Gospodarczej, która przedstawiła mu uchwałę powziętą na nadzwyczajnym zebraniu Rady, a domagającą się powzięcia przed 1 marca zarządzeń zdolnych do spowodowania obniżenia cen co najmniej o 10 proc.

Uchwała ta była w środę przedmiotem narad Rady Ministrów, która ponadto rozpatrywała projekty ustawy o kształceniu zawodowym i decentralizacji administracji, połączonej z rozszerzeniem władzy prefektów.

★

C.G.T. wezwała do żądania podwyżki zarobków

Paryż. — Komisja Administracyjna C.G.T. na zebraniu wtorkiwym uchwaliła, że przedstawiciele jej nie będą więcej uczestniczyli w pracach specjalnej delegacji Krajowej Rady Gospodarczej. Rada ta jak wiadomo odrzuciła propozycje C.G.T. w sprawie równowagi cen i zarobków. Komisja Administracyjna C.G.T. wezwała natomiast swoje Federacje i Syndykaty do wysunięcia żądań podwyżki zarobków o 50 proc. w stosunku do płac sprzed 1 grudnia ub.r. oraz minimum życiowego w wysokości 12.900 fr. miesięcznie.

„Francja jest świadoma swojej roli", oświadczył p.R. Schuman 360 okrętów z pomocą dla Francji!

PARYŻ. — Podczas bankietu American Clubu, wydanego z okazji rocznicy urodzin Jerzego Waszyngtona, ambasador Jefferson Caffery z zadowoleniem podkreślił, że dotychczas zawinęło do portów francuskich 360 okrętów z pomocą amerykańską. Premier Robert Schuman przypomniał trudności, jakie przeżywa obecnie Francja; jej odbudowa gospodarcza byłaby niemożliwa oświadczył, bez inicjatywy rządu amerykańskiego, która została przyjęta ze szczerą wdzięcznością. Francja nie rumieni się, przyjmując tę pomoc, gdyż jest świadoma roli, jaka czeka ją w Europie przyszłości".

★

Umowa finansowa francusko - belgijska

BRUKSELA. — Podpisano tutaj umowę finansową francusko - belgijską. Umowa handlowa Francja - Beneluks została przedłużona do 31 sierpnia 1948 r.

Sejm Polski obraduje nad ustawą inwestycyjną na rok 1948

Warszawa. — Sejm R.P. wysłuchał we wtorek w drugim czytaniu projektu ustawy inwestycyjnej na rok 1948, która przewiduje wydatki w wysokości 190 miliardów złotych na wybudowanie między innymi 12 nowych zakładów przemysłowych. W ramach tego planu ma powstać fabryka samochodów w Starachowicach i łożysk kulkowych w Kraśniku. Ponadto plan przewiduje rozbudowę węzła kolejowego w Warszawie i Szczecinie, budownictwo mieszkaniowe, szkolne i państwowe.

BUDAPESZT. — Delegacja węgierska z Prezydentem Tildym i Premierem Dinnyesem wróciła do Budapesztu.

POKAHONTAS - ARKANSAS. — 5 magazynów uległo zniszczeniu na skutek wybuchu gazu palnego. Szkody sięgają kilku milionów dolarów.

Konferencja w Londynie zajmuje się rolą Niemiec w planie Marshalla oraz sprawą kontroli Zagłębia Ruhry

Londyn. — Po wysłaniu zaproszeń do trzech państw Beneluksu, delegacje trzech Mocarstw zachodnich zajęły się we wtorek omówieniem roli, jaka przypadnie Niemcom w planie odbudowy Europy wedle wymogów planu Marshalla. Przypuszcza się, iż przedstawiciele państw Beneluksu począwszy od środy będą mogli uczestniczyć w rozmowach londyńskich.

* * *

Ambasador Francji Massigli oświadczył, iż „obecne rozmowy w Londynie mają charakter prywatny, a w każdym razie nie są konferencją propagandową. Sir William Strang, Douglas i ja, mówił Massigli, rozmawiamy przyjacielsko. Nie mamy przed sobą konieczności pobierania żadnych decyzyj. Wymieniamy tylko nasze poglądy na sprawy związane z administracją Niemiec zachodnich, poczem sporządzimy odpowiednie sprawozdania z przebiegu obrad i przedsta- [illegible] rządom.

Dwa zasadnicze punkty w rozmowach londyńskich

Ambasador Massigli oświadczył następnie, iż dwa zasadnicze punkty porządku dziennego zajmują zebranych. Po pierwsze chcielibyśmy, podkreślił Massigli, by W. Brytania i Stany Zjednoczone zwróciły więcej uwagi na argumenty francuskie w sprawie zapewnienia międzynarodowej kontroli Zagłębia Ruhry. Po drugie Alianci pragną, by Francja zgodziła się na połączenie swej strefy z Bizonią. Na zakończenie ambasador Francji dodał, iż rozmowy obecne posiadają wielkie znaczenie a dwa dominujące zagadnienia, to Frizonia i Zagłębie Ruhry.

Państwa skandynawskie za planem Marshalla i unią celną

OSLO — Cztery państwa skandynawskie: Norwegia, Szwecja, Dania i Islandia zadecydowały wziąć czynny udział w odbudowie Europy w ramach planu Marshalla. Powzięto także uchwały mające przygotować unię celną.

—:-:—

Eksplozja na dworcu w Brukseli

Paczki zawierały środki wybuchowe

BRUKSELA. — Na dworcu południowym w Brukseli eksplodowały środki wybuchowe, znajdujące się w paczce. Jeden urzędnik pocztowy został zabity a dwóch jest lekko rannych. Paczka została nadana na głównej poczcie brukselskiej przez nadawcę trzech podobnych paczek. Paczki były zaadresowane do czterech urzędników sądowych w Brukseli.

—:-:—

Odnaleziono trzecią ofiarę katastrofy „Laté 631"

Cherburg. — Na plaży w Ramenonville znaleziono zwłoki komendanta Morlièra, trzeciej ofiary katastrofy, której uległ wodnopłatowiec olbrzym „Laté 631". Jak wiadomo na pokładzie znajdowało się 22 osoby, w czym przeważnie fachowcy lotnictwa.

—:-:—

Pociąg zatrzymany przez ulewne deszcze, 160 pasażerów zagrożonych

Melburne. — Radio z Canberry doniosło, iż w następstwie ulewnych deszczów, jakie nawiedziły Australię, ruch kolejowy na wielu większych liniach musiał być przerwany. Ekspress na linii Deperth - Kalgourli znalazł się w trudnościach i został odcięty od świata. 160 pasażerów znajduje się w niebezpieczeństwie. Ponieważ samochody nie mogą dojechać na miejsce, gdzie znajduje się pociąg, zaopatrzenie żywnościowe dokonywuje się przy pomocy samolotów.

ANKARA. — Rosja mianowała w Turcji nowego ambasadora Aleksandra Lawriszczewa.

Stanie przed sądem wojennym za skopiowanie dokumentów kopalni Murville

Kopalnia oświadcza, że papiery były bez znaczenia Dokumenty skradzione dotyczyły kopalni Murville

Paryż. — W prasie francuskiej pojawiły się wzmianki o nowych aresztowaniach wśród Polaków. „Intransigeant" pisze, iż w kopalni Murville w departamencie Meurthe [illegible] skradzione zostały [illegible] plany dotyczące całości instalacyj kopalni. Dokumenty powyższe znalezione zostały następnie w czasie rewizji u górnika polskiego Wodiaka. W czasie badania Wodiak przyznał się wobec inspektora policji śledczej, iż zamierzał przekazać owe materiały pewnemu obcemu państwu.

Wodiak został następnie osadzony w więzieniu wojskowym w Metzu, gdzie stanie przed sądem wojennym. W kopalni doszło do licznych protestów po aresztowaniu górnika. Głównym organizatorem tych protestów był górnik polski Sańczyk, który otrzymał ze strony władz administracyjnych francuskich wydalenie. 7 zaś innych robotników polskich zostało postawionych przed sąd za zakłócanie wolności pracy. — Tak donosi dziennik „Intransigeant", przy czym nazwisko w prasie francuskiej podane jest raz jako Wodiak a drugi raz jako Wdowiak.

Radio warszawskie mówiło jak donosiliśmy o czterech aresztowanych.

★

Oświadczenie francuskiego ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Paryż. — Francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oświadczyło, iż „w sprawie aresztowania Wodiaka nie będzie wydany obecnie żaden komunikat. Sprawa jest jednak bardzo delikatna".

WARSZAWA. — W czasie rozmowy, jaką ambasador Francji p. Baelen odbył z ministrem Spraw Zagr. Polski Modzelewskim, ambasador Francji wedle doniesień miał oświadczyć, że nie dokonano żadnej rewizji w Towarzystwie francusko-polskim, ani w liceum polskim w Paryżu, ani w żadnej instytucji polskiej we Francji.

NANCY. — W sprawie aresztowania we Wschodniej Francji Polaka, który miał przyznać się do kradzieży dokumentów, „Le Monde" donosi, że sprawca kradzieży Wodiak, od pewnego czasu nie należał już do personelu kopalni, ale często odwiedzał okolicę, w której mieszka jego rodzina. W zarządzie kopalń Murville oświadczają, że skradzione dokumenty mogą być tylko kopiami i nie przedstawiają wielkiej wartości.

• • •

Polska Agencja Informacyjna zaprzeczyła jakoby aresztowany był polskim agentem

Paryż. — Rzecznik polskiej Agencji Informacyjnej w Paryżu zaprzeczył we wtorek, jakoby polski górnik aresztowany ostatnio przez francuską policję za wykradzenie planów kopalni Murville w departamencie Meurthe et Moselle był polskim agentem. Aresztowany Jan Wodiak, podkreślił przedstawiciel Agencji, jest być może „agentem-prowokatorem".

★

Interpelacje w Sejmie R.P.

WARSZAWA. — Wszystkie kluby podpisały interpelację w sprawie zarządzeń anglosaskich w zachodnich Niemczech i zwiększenie się niebezpieczeństwa niemieckiego oraz w sprawie repatriacji Polaków w Westfalii oraz uchodźców. Interpelacja wspomina także o ostatnich aresztowaniach i rewizjach wśród organizacyj, stworzonych jak wiadomo, przy poparciu czynników rządowych.

—:-:—

Nowa umowa polsko-francuska

Paryż. — Ambasador R.P. w Paryżu p. Jerzy Putrament podpisał w dniu 24 lutego br. z rządem francuskim umowę dotyczącą warunków repatriacji Polaków na rok 1948.

Przesilenie w Czechosłowacji trwa

Benesz pragnie utrzymać stary rząd — Gottwald chce utworzyć nowy!

Praga. — We wtorek wieczorem prezydent Benesz przyjął premiera Gottwalda, który domaga się utworzenia rządu składającego się z przedstawicieli Komunistów i Socjaldemokratów z Firlingerem na czele. Tymczasem prezydent Benesz nie godzi się na razie na przyjęcie rezygnacji ministrów trzech partyj przeciwstawiających się Komunistom.

PRAGA. — We wtorek Komuniści wystąpili z propozycją powołania do życia Centralnego Komitetu Wykonawczego Narodowego Frontu czeskiego, w którym mieliby zasiąść poza 8 komunistami, 2 Katolików Ludowych, 4 Socjaldemokratów i dwóch Socjalistów Narodowych (Partia Benesza).

★

Rozdźwięki wśród Socjaldemokratów na tle stosunku do komunistów

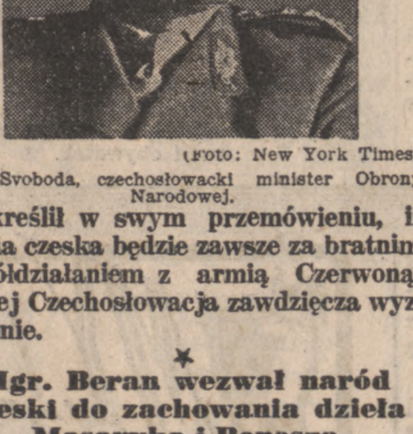
PRAGA. — W czasie pertraktacyj co do współpracy z komunistami w nowym rządzie doszło do rozgrywek wśród Socjaldemokratów czeskich.

B. premier Fierlinger, usunięty niedawno z kierownictwa partii, wypowiedział się za ścisłą współpracą z komunistami i podpisał odezwę wzywającą wszystkich członków tej partii do poparcia współpracy w przyszłym rządzie obu partyj w Czechosłowacji, mających razem większość. Przeciwko akcji Fierlingera wypowiedział się Lausmann, obecny przewodniczący Socjaldemokratów i odezwy nie podpisał.

★

Apel czeskiego ministra Obrony Narodowej do oficerów i żołnierzy

PRAGA. — Czeski minister Obrony Narodowej generał Swoboda zwrócił się w przemówieniu radiowym we wtorek do oficerów i żołnierzy pozostających w szeregach wojskowych, by zachowali spokój w obecnej sytuacji, trzymali się zdala od walk partyjnych i stosowali się do rozkazów najwyższego zwierzchnika czeskich sił zbrojnych Prezydenta Benesza. Generał Swoboda



(Foto: New York Times)

Gen. Svoboda, czechosłowacki minister Obrony Narodowej.

podkreślił w swym przemówieniu, iż armia czeska będzie zawsze za bratnim współdziałaniem z armią Czerwoną, której Czechosłowacja zawdzięcza wyzwolenie.

★

Mgr. Beran wezwał naród czeski do zachowania dzieła Masaryka i Benesza

Praga. — W przemówieniu skierowanym do katolików czeskich arcybiskup Pragi wezwał naród do zachowania spokoju i poparcia wszelkich wysiłków podejmowanych przez Prezydenta Benesza. Równocześnie Mgr. Beran wezwał Czechów do jedności i zachowania w całości dziedzictwa i dorobku Masaryka i Benesza.

★

Policja przed lokalami partyjnymi w Pradze

PRAGA. — Komuniści zacieśniają coraz bardziej kontrolę swoją w Czechosłowacji. We wtorek policja bezpieczeństwa odbyła rewizje lokali partyjnych łącznie z siedzibą Socjaldemokratów, choć ci ostatni wyrazili zgodę na współpracę z komunistami w celu utworzenia nowego rządu.

Dwa czasopisma Katolików Ludowych zostały skonfiskowane, przyczem policja aresztowała 30 członków tej partii.

★

Manifestacje studentów i profesorów przeciwko komunistom

Praga. — We wtorek przed południem odbyły się w Pradze demonstracje studentów i profesorów czeskich, którzy maszerowali ulicami Pragi i przed siedzibą Komunistów wznosili okrzyki, domagając się rządu konstytucyjnego, parlamentarnego i demokratycznego. Policja nie interweniowała i nie przeszkadzała demonstrującym.

75 tys. Żydów wyjedzie na wiosnę do Palestyny

Jerozolima. — Urząd dla spraw żydowskich w Europie przy „I.R.O." podał dowiadomości, iż wiosną 1948 roku opuści Europę conajmniej 75 tysięcy uchodźców żydowskich, udając się do Ziemi Świętej. Wysyłka rozpocznie się, począwszy od 1 marca br. Ze strefy amerykańskiej wyjedzie około 30 tys. W Austrii, gdzie przebywa 26 tysięcy Żydów, conajmniej 5 tysięcy ochotników wyszkolonych i przygotowanych do walki wyjedzie do Palestyny. Resztę uzupełnią kontyngenty ze strefy brytyjskiej, z Włoch i z Cypru.



(Foto: Associated Press)

Ratujący wyszukują ofiary wśród gruzów hotelu „Atlantic" w Jerozolimie, zniszczonego wybuchem.

★

Agencja żydowska przeznacza 11 milionów dolarów na imigrację do Ziemi Świętej

JEROZOLIMA. — Agencja żydowska, finansująca imigrację żydowską, postanowiła przeznaczyć na ten cel kwotę 9 milionów dolarów z własnych zasobów oraz dwa miliony z funduszów Międzynarodowej Organizacji dla Uchodźców. Koła kierownicze Agencji żydowskiej są przekonane, iż do końca 1949 roku zostanie zakończony transport wszystkich uchodźców żydowskich z Europy. Pierwszeństwo w wyjeździe do Palestyny posiadać będą wszyscy młodzi żydzi zdolni do noszenia broni.

★

Szpital i poczta w Jerozolimie ostrzeliwana

JEROZOLIMA. — We wtorek poza starciami bezpośrednimi, żydzi ostrzeliwali dzielnicę arabską w Jerozolimie przy pomocy moździeży. Dwa pociski wpadły do szpitala arabskiego, inne na gmach poczty. Poza 3 zabitymi było kilku rannych.

VII.

Świat nigdy nie dowiedział się dokładnie, co zaszło w Teheranie. Była, zapewne krótka deklaracja z 6-go grudnia 1943 r. ujęta w słowach podniosłych, zawierająca zdania następującego rodzaju:

„Z ufnością spoglądamy w przyszłość, kiedy to wszystkie ludy świata prowadzić będą żywot wolny od tyranii, zgodnie z różnorodnymi swymi pragnieniami i własnym sumieniem".

Za tymi klasycznymi słowami ukrywała się jedna z najniecniejszych niesprawiedliwości w historii. Polska, która pierwsza stanęła do walki z Hitlerem, która zdecydowanie oparła się wszelkiej, choćby najmniejszej współpracy Kwislingowskiej z nazistowskim najeźdźcą — została z zimną krwią podzielona przez Stalina. Stalin nie miał trudności w doprowadzeniu Roosevelta i Churchilla do polityki ugody.

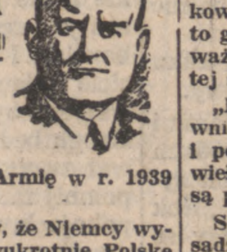
Churchill godzi się na linię Curzona

Zobaczyłem się z Churchillem 6 lutego 1944 r.: przystąpił od razu do sprawy.

„Muszę Panu powiedzieć, że nie będzie wznowienia stosunków polsko - sowieckich, o ile nie zgodzi się Pan na zmiany terytorialne. Rosjanie żądają ponadto zmian politycznych w rządzie Pańskim, atoli sądzimy, że przezwyciężymy te trudności, jeśli Pan przystanie na zmiany terytorialne. Są one najważniejszym punktem".

„Nie mam przecież pełnomocnictw odstąpienia połowy mego kraju" — zaprotestowałem.

Męczeństwo Polski



napisał *Stanisław Mikołajczyk*

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

Churchill zmienił temat rozmowy w sposób następujący:

„W niedalekiej przyszłości" — oznajmił mi — złożę oświadczenie publiczne w tej sprawie".

Oświadczenie to nastąpiło dnia 22 lutego 1944 roku, w pięć dni po naszej ofercie przy- [illegible] Polski wschodniej [illegible] do czasu podpisania [illegible], z warunkiem, że w [illegible] Polska zatrzyma pełną [illegible]. W ten sposób zaproponowaliśmy [illegible] „Linią Demarkacyjną".

[illegible] nasze ustępstwo Stalinowi [illegible] „bardzo brutalną [illegible]" [illegible] podkreślił. Churchill wystąpił [illegible] 22 lutego 1944 r. w sprawie [illegible] urzędowo niektóre nieznane [illegible] Teherańskiej.

[illegible] uważać dawną Linię [illegible] granicę między Polską [illegible], chociaż Wielka Brytania [illegible] by ratyfikować Linię [illegible] ustanawiającą granicę [illegible] r. 1921 aż do przekroczenia jej przez Czerwoną Armię w r. 1939 jako sojuszniczkę Hitlera.

Churchill powiedział wtedy, że Niemcy wykorzystały za jego życia dwukrotnie Polskę jako drogę do najazdu na Rosję. Zapomniał jednak podkreślić, że w pierwszym wypadku, t.j. w r. 1914 Polska została podzielona między Niemcy, Rosję i Austrię. Nie powiedział także, że kiedy Rosja najechała na Polskę w r. 1939 zerwanie stosunków rosyjsko - polskich nie było jeszcze dokonane.

Postawiono Polskę przed fakty... dokonane.

Atoli nie miałem żadnych pozytywnych potwierdzeń co do rodzaju zbrodni, popełnionych na Polsce przez wielkie mocarstwa Sprzymierzone przed konferencją w której uczestniczyłem w Moskwie, 13 października 1944 roku, a w której brali udział Churchill, Eden, Averell, Harriman i Mołotow.

Na tej konferencji podniosłem sprawę granic Polski, protestując przeciw bezprawiu Linii Curzona jako granicy. Mołotow przerwał mi i zwracając się do Churchilla i Harrimana z oznakami zdziwienia na twarzy, oświadczył:

„Przecież wszystko to zostało załatwione w Teheranie! Wszyscyśmy tam byli. Pragnę panom to przypomnieć, jeśli zapomnieliście. Pan Roosevelt powiedział, że zgadza się całkowicie na Linię Curzona, powiedział, że jest to granica sprawiedliwa — dodał tylko, że uważa, iż chwila jeszcze nie nadeszła, by w tej sprawie zrobić deklarację publiczną.

„Rząd Sowiecki jest tedy upoważniony do wnioskowania, że Linia Curzona wtedy była i pozostanie linią do przyjęcia przez trzy wielkie mocarstwa. Obiekcje p. Mikołajczyka są przeto zbędne obecnie".

Spojrzałem na Churchilla i na Harrimana, sądząc, że poczynią obiekcje.

Obaj spuścili oczy i zachowali milczenie.

Kierownicy brytyjscy i amerykańscy dokonali całkowitego zwrotu pod naciskiem Stalina. Przystąpili do wojny z determinacją, że nie może być żadnych zmian terytorialnych, przeprowadzonych przemocą.

Obecnie zaprzeczyli temu.

Gdy z każdym dniem coraz oczywistszym stawało się, że Stalin przywłaszczył sobie za zgodą Churchilla i Roosevelta na zjeździe w Teheranie połowę ziem Polski, swojego sprzymierzeńca, Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie myślał o rezygnacji na znak protestu.

Tylko na skutek innego zdania naszego Podziemia w Kraju zdecydowaliśmy się pełnić dalej nasze zadanie. W tych warunkach postanowiłem widzieć się jednak z Rooseveltem mimo odczuwanej goryczy, ponieważ nie mogłem spodziewać się wielkich rzeczy poza oznakami sympatii.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej)

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Szamotanie się ślepca”

Ostatnio w artykule dyskusyjnym wykazałem, że ktoś przez pomyłkę może się nazywać Mondrzyk, podczas gdy według tego, co robi i głosi powinien się raczej nazywać odwrotnie. Diagnoza moja była słuszna. Bo zamiast odpowiedzieć na moje rozumowanie poparte dowodami, począł się rzucać i pienić, okazując chyba bezsilną niemądrość. [illegible]

Bo prawdą jest, że zrównanie i utożsamienie człowieka z [illegible] jest zaszczytem, ale niemniej każdy chce być sobą, chociażby był tak skromną osobistością jak Chaim — Paryż IV. [illegible]

[illegible] p. Kwiatkowski, to p. Kwiatkowski, a Chaim — Paris IV — to Chaim [illegible]

Chaim, Paris IV.

Męczeństwo Polski



napisał Stanisław Mikołajczyk

(b. Premier Rządu R.P. i Prezes P.S.L.)

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Przybyłem do Waszyngtonu 5 czerwca 1944 r. i pierwszego już dnia widziałem się z podsekretarzem stanu Stettiniusem. Jednym z pierwszych punktów naszej rozmowy była sprawa tonu audycyj radiowych OWI, nadawanych do Polski. [illegible]

[illegible]

Pomyślałem sobie: Oto doskonały idealista; atoli wiara jego w to, co Stalin mówi i czyni, jest niestety źle ulokowana.

Roosevelt tymczasem mówił dalej w tonie radosnym. Powiedział mi, że doskonale rozumiał się ze Stalinem na zjeździe w Teheranie; powiedział nawet ze śmiechem, że jakoś łatwiej się z nim dogadał niż z Churchillem...

Prez. Roosevelt powiedział mi, że sam podniósł sprawę linii Curzona w Teheranie.

— Stalin nie bardzo chciał o tym mówić — zaznaczył. — Chcę jednak, aby Pan wiedział, że [illegible]

[illegible] ną”. „Jestem pewien, że osiągnę umowę, która zapewni Polsce Śląsk, Prusy Wschodnie, Królewiec, Lwów, pola naftowe Borysławia, złoża soli potasowych w Kałuszu. Nie sądzę atoli, abym był w stanie wytargować wam „Wilno”.

Kusiło mnie odpowiedzieć, że to co ofiaruje byłoby kompensatą w zamian za suwerenne terytoria polskie; że Rosja nie ma większych praw do połowy Polski niż do tej części Stanów Zj., która leży między Atlantykiem a rzeką Mississipi; wreszcie, że 4.000.000 Polaków poległo dotychczas w obronie ziemi i ducha swojego Kraju.

Rozmowa przeszła jednak na inne zagadnienia n. p. jak to swego czasu, jako młody człowiek, objeżdżał Europę na rowerze.

W końcu Roosevelt radził mi, abym się zobaczył ze Stalinem. Zgodziłem się na to natychmiast, ponieważ wówczas jeszcze żywiłem nadzieję na polepszenie się stosunków naszych.

(Copyright by Narodowiec i Opera Mundi)

Kmiotek Roztropek

Historia o kmiotku Roztropku ma świadczyć, że chłopski rozsądek i rozum jest czasem więcej wart, niż cały świat wiedzy ludzi wykształconych i bogatych. Wiemy bardzo często, z własnego doświadczenia, że tak bywa. Tylko nie zawsze prosty człowiek znajdzie potwierdzenie swoich rozumowań i ich poparcia. Tytuł rodowy, naukowy czy społeczny więcej znaczą w życiu, jak słowo prawdy wychodzące z ust prostego człowieka, którego jedynym „tytułem” jest prawo do życia i pracy.

Przypomnijmy sobie jednak, jak to było z tym kmiotkiem Roztropkiem. Historia to dawna, w kalendarzach i książkach uczniowskich opisywana wielokrotnie, ale zawsze pełna humoru i pomysłowości. Kmiotek Roztropek był to sobie chłop, jakich bywało wielu, który zasłynął w całej okolicy, jako najmądrzejszy. Posłyszał o nim jakiś pan dziedzic i chciał wypróbować jego rozum.

— Masz na stole gęś — powiedział mu pewnego dnia — i obdziel nią moją całą rodzinę podług starszeństwa.

—Dobrze — mówi Roztropek. — Dla pana, jako głowy domu, jest główka gęsi; dla pani, jako najbliżej głowy jest szyjka; dla chłopców, którzy wkrótce dom opuszczą, by samodzielnie pracować po jednej nóżce; dla panienek po skrzydełku. A dla mnie pozostanie reszta.

Czy nie dowcipnie podzielił gęś Roztropek?

Na pewno znacie francuską popularną piosenkę: „Tout va très bien, madame la marquise”... *Otóż źródłosłów tej piosenki możemy odnaleźć w dalszej opowieści o naszym kmiotku Roztropku.*

W pewnej wsi w czasie nieobecności pana, spalił się dom i zmarła żona właściciela. Roztropek poszedł więc powiadomić nieszczęsnego bogacza o stracie.

— Jak się masz Roztropku?

— Zdrów jestem, dzięki Bogu.

— Co tam we wsi słychać?

— Dobrze, dobrze... Tylko kogo Pan Bóg kocha, temu krzyżyk daje.

— A kogo Pan Bóg najwięcej kocha?

— Chyba panów...

— To i mnie też?

— Może najwięcej.

I od słowa do słowa, od scyzoryka do charta, od charta do zdechłej klaczy, od klaczy do spalonej obory, a wreszcie skończył na śmierci pani domu.

Taki to był ten kmiotek Roztropek.

P. G.

List z Włoch

Luksus i skrajna nędza

(Od własnego korespondenta)

Rzym, w lutym 1948 r.

Zagraniczny turysta, gdy przyjedzie do Rzymu, zdumiony jest kolosalnym ruchem samochodów sunących cicho po lśniącym asfalcie. Wszak niedawno czytał w pismach całego świata, że we Włoszech panuje szalona bieda, bezrobocie i że ruch samochodowy został poważnie zmniejszony z powodu braku benzyny... a tu tymczasem rzuca mu się w oczy całkiem inny widok. Gdy pójdzie dalej z dworca kolejowego do hotelu z coraz większym zdumieniem oglądać będzie wspaniałe wystawy sklepowe. Wystawy, których nie powstydziłyby się ani Paryż ani Londyn. Szczególnie okna magazynów jubilerskich przyprawiają wprost o zawrót głowy... brylanty wielkości orzechów laskowych... sznury pereł mieniących się wszystkimi barwami tęczy... stosy wyrobów złotych. A obok znowu w sklepie z konfekcją damską cudowne cienkie jak pajęczyna jedwabie, ozdobione ręcznym haftem przez pracowite hafciarki Florenckie. A dalej luksusowa kawiarnia... kelnerzy we frakach uwijają się bezszelestnie wśród tłumu eleganckiej publiczności, płacą ej bez zmrużenia oka wielo-tysięczne rachunki za zwykłe śniadanie. Choć przecież w tym lokalu płaci się za frak kelnera i złocone meble. A znów na ulicy widzi nasz turysta co krok niemal piękne panie w najbardziej egzotycznych futrach... Po paro-godzinnym pobycie, wyjeżdża z Rzymu taki turysta w przekonaniu, że życie płynie tu mlekiem i miodem. Tak! ma rację, płynie mlekiem i miodem ale... dla wybranych 10 tysięcy, to znaczy dla członków licznych na tutejszym bruku przedstawicielstw dyplomatycznych, dla starej arystokracji rodowej oraz dla... coraz liczniejszych na bruku rzymskim czarno - giełdziarzy.

Ludzie mieszkają w cyrku Nerona.

Tak panie turysto... szkoda, że ja cię nie spotkałem na bruku rzymskim, pokazałbym ci drugą stronę medalu, prawdziwe życie. Zaprowadziłbym cię w porze obiadowej pod jedną z licznych kuchni papieskich, żebyś zobaczył niekończący się ogonek biedaków oczekujących cierpliwie na łyżkę gorącej a co najważniejsze bezpłatnej zupy i kawałek chleba. Zobaczyłbyś, jak ci biedacy zupę zjadają, a chleb chowają do kieszeni na kolację. Ta zupa i ten kawałek chleba, są częstokroć całodziennym pożywieniem... Zaprowadziłbym cię do starej dzielnicy i tam wprowadził do pierwszej z brzegu izby. Mógłbyś się przekonać, że w maleńkim pokoiku gnieździ się rodzina złożona co najmniej z 8 osób. Dzieci zupełnie nagie siedzą na kamiennej podłodze a matka gotuje na małym piecyku rondelek kaszki kukurudzianej, tak zwanej polenty. I jeszcze takich, których stać na zakup „polenty” za parę lirów, nazywają w tej dzielnicy bogaczami. A gdyby i to ci jeszcze nie wystarczyło, zaprowadziłbym cię wieczorem do ruin dwutysięczno-letniego „Colosseum”. We wnękach, gdzie za czasów rzymskiego cesarza Nerona umieszczone były dzikie zwierzęta, przeznaczone na rozrywanie pierwszych chrześcijan, obecnie gnieżdżą się ludzie, których głód upodobnił do dzikich bestii... A w jednym z najciemniejszych zakamarków, siedzi skulony starzec trzymając w objęciach małego 6-letniego chłopczyka i otula go troskliwie przed przejmującym chłodem nocnym. Jest to były znany profesor rysunków ze swoim wnuczkiem... Tak panie turysto. Dopiero po całodziennej przechadzce ze mną po mieście, miałbyś dokładny obraz życia rzymskiego. Tego życia o którym nie wspomina się zwykle w dziennikach, które chowa się zazdrośnie nie tylko przed okiem zagranicznych turystów, ale nawet przed własnymi dziennikarzami. A jednak życie to istnieje i pisać o nim trzeba, gdyż im więcej będzie się o tej nędzy pisać, tym prędzej znajdą się środki zaradcze.

W następnym „Liście z Włoch” opiszę „Cud czy zbiorowe złudzenie”. — Będzie to reportaż z najdziwniejszego zdarzenia, którego sam byłem świadkiem — zdarzenia, które ściąga dzień w dzień tysiączne rzesze z całych Włoch do małej mieściny Santa Maria degli Angeli (Matka Boska Anielska) niedaleko Assyżu.

Na zakończenie dodam, że Włosi po szumnym karnawale tłumnie zapełnili kościoły i ze skruchą pochylili głowy, na które księża sypali popiół ze słowami „Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”.

G. N.

Tajne rozmowy pomiędzy Rosją i Stanami Zjedn.?

Berlin. — Wbrew zaprzeczeniom amerykańskim i rosyjskim utrzymują się w Berlinie pogłoski o tajnych rozmowach pomiędzy przedstawicielami Rosji i Ameryki. Rozmowy te miał prowadzić Robert Murphy, polityczny doradca generała Claya oraz jeden z wyższych urzędników rosyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech, generał Malinin. Rozmowy takie miały się rozpocząć w dniu 11 lutego br. W rozmowach tych generał Malinin miał wysunąć myśl zorganizowania nowego spotkania Prezydenta Trumana z Marszałkiem Stalinem w Sztokholmie.

:-:

Państwa skandynawskie radzą nad unią celną

OSLO. — W poniedziałek zebrali się w Oslo w Norwegii ministrowie spraw zagr. oraz handlu czterech państw skandynawskich: Norwegii, Szwecji, Danii i Islandii celem zbadania możliwości zawarcia unii celnej, omówienia udziału tych państw w odbudowie Europy w ramach planu Marshalla oraz rozszerzenia wymiany handlowej. Wreszcie mężowie stanu czterech państw zajęli się omówieniem ostatnich propozycyj Bevina w sprawie unii zachodniej Europy.

:-:

Umowa w sprawie Zagłębia Saary

Berlin. — Rzeczoznawcy francuski, amerykański i brytyjski podpisali końcową umowę w sprawie gospodarczego przyłączenia Zagłębia do Francji. Umowa reguluje kwestie techniczne — węglową, handlową i sprawę odszkodowań.

Na podstawie umowy, otrzyma Francja z Niemiec i Zagłębia Saary 463 tysięce ton węgla miesięcznie w drugim kwartale 1948 r.; 642 tysiące ton miesięcznie w końcu 1948 r;. 765 tysięcy ton w końcu 1949 r. a w ciągu 1950 r. dostawy te przekroczą milion ton.

Wartość gospodarczego odstąpienia Zagłębia Saary Francji, oszacowano na 60 milionów RM z 1938 r. Część przypadającą Francji z podziału niemieckich urządzeń przemysłowych zostanie zmniejszona o równowartość tej sumy. Uzgodniono wreszcie, [illegible] Saary [illegible] tonii będą regulowane w dolarach, za wyjątkiem węgla, który będzie płatny w markach niemieckich do 1 kwietnia 1949 r., po którym to terminie cała produkcja węgla Zagł. Saary będzie przeznaczona dla Francji.

Niemcy uczą się demokracji



(Foto: New York Times)

Władze niemieckie we Frankfurcie utworzyły „parlament uczniowski”, w którym młodzi Niemcy zapoznają się z obowiązkami i prawami obywateli.

Prasa brytyjska o przesileniu w Czechosłowacji

Londyn. — Dziennik brytyjski „People”, podtrzymując 12 ministrów z partyj, których przedstawiciele podali się do dymisji oświadczył: „Każdej chwili może być dany rozkaz w najbliższych dniach, który może być początkiem zamachu stanu ze strony komunistów czeskich i który położy kres wszelkim nadziejom anglo-amerykańskim, w myśl których Czechosłowacja miałaby zachować rolę ostatniego bastionu demokracji w Europie środkowo-wschodniej.

:-:

Radio moskiewskie podtrzymuje Gottwalda

Praga. — Radio moskiewskie podało w poniedziałek do wiadomości komentarz Leontiewa z „Prawdy”, który o kryzysie rządowym w Czechosłowacji napisał następujący komentarz: „Naród czeski, który ma poza sobą długą i ciężką walkę o swą niepodległość i niezależność, popierając politykę premiera Gottwalda i domagając się odejścia agentów reakcji i wrogów Frontu Narodowego, pokazał tym razem, iż jest gotów zapewnić obronę interesów Republiki demokratycznej i bronić jej przeciwko reakcji, skądkolwiek by ona pochodziła”.

:-:

Dowództwo wojskowe Arabów przyznało się do zamachu w Jerozolimie

JEROZOLIMA. — Naczelne Dowództwo wojskowe Arabów w Palestynie ogłosiło w dniu 23 lutego br., iż wysadzenie hotelu „Atlantic” w Jerozolimie było dziełem Arabów jako odwet za bombę żydowską rzuconą przed kilku dniami w centrum Jerozolimy. Zginęło wówczas 6 Arabów.

:-:

Arabowie grożą cofnięciem koncesyj naftowych

KAIR. — Sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył w poniedziałek, iż Liga Arabska zadecydowała, że żadne państwo arabskie nie udzieli w przyszłości koncesyj naftowych jakiemukolwiek obcemu państwu. Liga zażądała od państw, swych członków, by w wypadku, gdyby Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. chciała przeprowadzić podział Palestyny, cofnęły koncesje już udzielone Amerykanom i Brytyjczykom.

:-:

6 członków Komisji Palestyńskiej wyjechało do Palestyny

LAKE SUCCESS. — Sekretarz O.N.Z. Trygve Lie podał do wiadomości, iż 6 członków Komisji Palestyńskiej wyjechało samolotem do Palestyny, by zapoznać się z niezbędnymi i koniecznymi zarządzeniami, jakie Komisja Palestyńska O.N.Z. będzie musiała przedsięwziąć, by zapewnić ład i bezpieczeństwo po wycofaniu się z Palestyny w dn. 15 maja br. administracji brytyjskiej.

Tymczasem w Palestynie terror i walki przybierają rozmiary dotychczas nie notowane. Brytyjczycy czynią przygotowania do ewakuacji Ziemi Świętej.

Henryk Ford i samochód z 1898 roku



(Foto: Associated Press)

Henryk Ford, wnuk twórcy wielkich fabryk samochodowych w St. Zjedn., przebywa obecnie w Paryżu. Widać go na zdjęciu (z lewej) gdy ogląda mechanizm samochodu „Leon Bolee”, zbudowany w r. 1898.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Wielkie stada dzików nawiedziły Bawarię. „Dobrzy Niemcy cierpią”, ponieważ władze alianckie zakazały im posiadania wszelkiej broni. Tak... nawet myśliwskiej.

■ Największy brylant na świecie znajduje się w rękach Mac Lean. Jest to brylant liczący 44 karaty i oceniany jest na 21 milionów franków. Piękna sztuka.

■ Maksimum życiowe w Stanach Zjednoczonych wynosi 502.571 dolarów. Jest to niewątpliwie największy zarobek, jaki notuje od 8 lat król filmu amerykańskiego Mr. L. Mayer. Drugie miejsce zajmuje w zarobkach w U.S.A. przemysłowiec Walter Wanger z 282.900 dolarami, trzecie należy do czarującej artystki Deanny Durbin, która zarabia 286.875 dolarów.

■ Wywiad amerykański ujawnił obecnie, iż przez cały rok 1943 zakradał się do zakładów atomowych w Oakridge w U.S.A. agent kontrwywiadu amerykańskiego, by sprawdzać skuteczność zarządzeń o ochronie największych tajemnic broni atomowej. Nie mniej agent ów robił fotografie wszelkich dokumentów, jakie wpadły mu pod rękę. Maniactwo zawodowe.....

■ Dentysta szwedzki Forshufvud przy pomocy zaszczepiania na zepsutym zębie pacjenta trzonowego zęba krowy uzyskał zadowalające wyniki. Oto w dziurach zniszczonych zębów szczepionka dr. Forshufvuda pozwala na zabliźnienie uszkodzonego zęba bez śladu. Uwaga dentyści i wszyscy klienci, którzy pragniecie uszlachetnić swe uzębienie.....

■ W Stanach Zjednoczonych istnieje 28 tysięcy klubów kobiecych, które grupują 12 milionów kobiet. Niektóre kluby kobiece posiadają własne drapacze chmur, wielkie biblioteki, żłóbki dziecięce i liczne urządzenia sportowe. Poza wszelkimi zdobyczami socjalnymi kobiety amerykańskie posiadają za to bardzo słabą pozycję i wpływ na politykę U.S.A.

■ Fryzjer nadworny Hitlera, August Wollenhaupt skazany został przez sąd amerykański na 30 dni więzienia za nie wypełnienie pewnego kwestionariusza. W każdym razie miał tupet „dobrego nazisty”...

41 stopni mrozu na Sybirze

Moskwa. — W Związku Sowieckim notowano —41° w Jakucku na Sybirze; —13° w Moskwie; —14° w Mińsku; w Rydze —12°; w Simferopolu na Krymie —11°.

:-:

Rekordowy wywóz W. Brytanii w styczniu

LONDYN. — Brytyjski minister Gospodarki Narodowej Stafford Cripps, oświadczył, iż styczniowy wywóz W. Brytanii osiągnął nowy rekord. Oblicza się, iż za wywiezione samochody, rowery, węgiel i maszyny przemysłowe, W. Brytania osiągnęła 119 i pół miliona funtów, co oznacza w stosunku do grudnia 1947 roku wzrost wartości za wywóz w styczniu br. o 9 milionów funtów. Wywóz brytyjski w styczniu osiągnął 128 proc. w stosunku do wywozu z r. 1938.

WARSZAWA. — Sąd Najwyższy przystąpił do rozpatrywania protestów, wystosowanych w styczniu 1947 r., kilka dni po wyborach powszechnych przez p. Mikołajczyka, w imieniu P.S.L. „przeciwko nieprawościom, popełnionym w czasie tychże wyborów”. Sąd [illegible] cztery protesty [illegible] zostaną rozpatrzone w najbliższym czasie.

WARSZAWA. — W sali „Roma” w Warszawie odbyła się akademia z okazji 30 rocznicy powstania armii czerwonej, na której generał Spychalski przedstawił dzieje potęgi militarnej Rosji.

BUKARESZT. — Pomiędzy Partią Komunistyczną i Socjalistyczną Rumunii doszło do połączenia się w jedną partię, która nosić będzie nazwę Rumuńska Partia Robotnicza.

BUDAPESZT. — Węgierska policja polityczna aresztowała dyrektora stalowni w Ozd, członka partii Socjaldemokratycznej wraz z 6 innymi urzędnikami oskarżonymi o uprawianie sabotażów.

ATENY. — W Grecji stracono 20 komunistów za sabotaże, udzielanie pomocy i wiadomości partyzantom generała Markosa.

ATENY. — W czasie walk w rejonie Salonik zginął pułkownik Nikitas, jeden z przywódców partyzantów i bliższych współpracowników Markosa.

JEROZOLIMA. — Żydzi założyli elektryczne miny w dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie, by nie dopuścić Brytyjczyków do kontroli tych dzielnic.

CIEKAWOSTKI

Przeciętne zapotrzebowanie wody przez organizm ludzki wynosi około 6 szklanek dziennie.

*

Śmiertelność wśród osób używających alkoholu, nawet w umiarkowanym stopniu, jest większa w porównaniu ze śmiertelnością u tych, którzy go nie używają.

*

Spróchniałe korzenie zębów, zakażone dziąsła, zepsute zęby — mogą spowodować wiele rodzajów poważnych chorób i wymagają bezzwłocznej uwagi.

We dwójkę ważą tyle co jedna



(Foto: New York Times)

Panny Beverly Rafaelson (z lewej) i Maureen Mac Denauth z łatwością pomieścić się mogą w spodniach właścicielki kabaretu w Chicago, ważącej 160 kg.

SIGRID BOO

MY, które chodzimy kuchennymi schodami...

POWIEŚĆ

70) (Ciąg dalszy)

Po kolacji odnalazłam go. Próbował przejść koło mnie, ale mu się to nie udało. Musiał mnie cierpliwie wysłuchać. Ale przez cały czas uśmiechał się ironicznie.

Miałam przemowę do niego nieomal tak długą, jak długą jest droga stąd do bieguna południowego. Była szczera i przekonywująca, bo pochodziła z głębi mego serca i zawierała wszystko najlepsze z tego, co miałam do powiedzenia, ale jeżeli mam ją sądzić miarą osiągniętego powodzenia, to chyba nie wiele była warta.

Czuję potrzebę powtórzenia Ci kilku szczegółów z tej długiej rozmowy.

— Zapewne nosisz się z zamiarami napisania książki o twoich przygodach — powiedział ironicznie, gdy skończyłam. — Jakiż tytuł obmyśliłaś? „Rok bratania się z ludem”, albo „My ze schodów kuchennych”, albo „W pokoiku służącej”. A może dostąpię nawet tego zaszczytu, że poświęcisz mi jeden rozdział? Nagłówek „Łatwowierni szoferzy”. Przypuszczam, że potem wybuchnie między młodymi pannami ze sfer burżuazyjnych istna epidemia pokojówek. Ale wcale nie jest powiedziane, że każda z nich spotka takiego łatwowiernego głupca, jakim ja jestem.

— Przestańże — powiedziałam. — Nie udawaj, że jesteś łatwowierny. Jesteś podejrzliwy, niczym stary kawaler.

— Zabawne, bardzo zabawne — ciągnął dalej. — Więc ja wyśmiewam się razem z tobą z Andrzeja i z Opstad'a uważając, że obaj są bezkrytyczni i głupi, a potem sam robię zupełnie takie same głupstwa. Miałaś wszystkie atuty w ręce i oczywiście doskonale się bawiłaś. I przyjaciółki twoje i przyjaciele [illegible] wszystko [illegible] Krogh [illegible] wał [illegible] pomn[illegible] poko[illegible] wspó[illegible] I również o wszystkich innych naszych planach na przyszłość. [illegible] już s[illegible] Pozw[illegible] dalec[illegible] zrozumi[illegible] głowy.

Mniej więcej [illegible] wa. [illegible] może [illegible] mień [illegible] kich [illegible] pomo[illegible].

Wreszcie [illegible] się g[illegible] dla ż[illegible] mi i ta[illegible] tkie [illegible] się [illegible] po-kojówki w takim dużym domu i czy ktoś, komu by tylko głupstwa i zabawa były w głowie, zgodziłby się na podobną pracę. Nie, oczywiście, że tego nie myśli. Przy tym powiedział coś, co zakrawało prawie na komplement. Gdybym była chociaż raz jeden wspomniała, że objęłam to miejsce dlatego, żeby wygrać zakład, zgodziłby się nawet romansować ze mną, żeby mi osłodzić ten ciężki okres próby.

Teraz ja oczywiście powinnam była się obrazić. Ale z Wiktorem to nie taka łatwa sprawa. Kiedy jest oburzony, tak bardzo przypomina chłopca, któremu się sprawia ból! Wiem przecież, jakie smutne warunki życiowe wyrobiły w nim tę wielką wrażliwość. Nie byłam w stanie po prostu odwrócić się do niego plecami. Więc próbowałam mu wytłumaczyć, dlaczego nie opowiedziałam mu dotychczas o swojej rodzinie, o Jürgenie i w ogóle o całej tej smutnej historii.

— Przecież ani razu nie zapytałeś o moją rodzinę, — powiedziałam.

On: — Sam nie wiem dlaczego, ale miałem wrażenie, że było Ci niedobrze w domu i dlatego nie chciałem ci sprawić bólu. Poza tym człowiek nie żeni się przecież z rodziną.

Ja: — A jednak nie chcesz mnie już znać od chwili, gdyś się dowiedział z jakiej pochodzę rodziny.

On: — Nie bądźże taka głupia.

Ja: — Nie jestem księżniczką dolarów. Czyżbyś był na serio tego zdania, że taka mała gąska z prowincji, jak ja, stoi na takim wysokim piedestale, że nie wolno ci nawet na nią spojrzeć?

Więcej, niż przez godzinę nie mogliśmy ruszyć z miejsca (oczywiście w przenośni). Ja bezustannie zapewniałam go, że jestem w stosunku do niego bezwzględnie szczera i uczciwa. A on kpił z mojej „żartobliwości”, jak się wyraził. Żadne, nawet te najrozsądniejsze argumenty nie miały do niego dostępu. Widzisz, jak bardzo głęboko go zraniłam.

Tak wczoraj stały sprawy między nami. Dzisiaj nic się nie polepszyło. On zachowuje się tak, jak gdyby wszystko między nami było ostatecznie zerwane. Doprawdy już nic nie rozumiem. Gdybym chociaż umiała porządnie się wyzłościć! Na burzliwych falach ślepej wściekłości najłatwiej spływają wszystkie kłopoty i bóle. Ale nie jestem w stanie się oburzać. Nie interesuję się żadnym innym mężczyzną, nie chcę żadnego innego, nigdy już nie będę chciała innego! Tylko nie przytocz mi tego głupstwa, że mam dwadzieścia lat, bo czuję się jak gdybym miała ze sto — co najmniej !

(Ciąg dalszy nastąpi).

LUTY 26 Czwartek

Dziś: Aleksandra b.
Jutro: Anastazji p.
Pojutrze: Romana w.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe C.C. LILLE 16.657
Zamówienia wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Meterlinck, belgijski pisarz zajął się w swych powieściach zagadką losów człowieka po śmierci.

Obecnie uczeni amerykańscy zajęli się zagadnieniem powyższego „życia człowieka po śmierci". Dosłownie chodzi o ustalenie, jak długo żyją jeszcze nasze niektóre doczesne szczątki po śmierci. Biegli biologowie amerykańscy obliczyli ponad wszelką wątpliwość, iż mięśnie serca n.p. żyją jeszcze po śmierci 60 minut, a mięśnie ramion i nóg 4 godziny, komórki krwi 18 godzin. Wreszcie kości bronią się przez trzy dni.

Uczony rosyjski Bogomolec wykrył słynne serum „A. C." (Antireticular Cytoxic), które ma przedłużać życie przynajmniej do 150 lat. Prasa paryska utrzymuje, iż kurację odmładzającą i przedłużającą życie przy pomocy tego cudownego leku przeszedł sam Stalin wraz z 40 tysiącami wybitnych przywódców komunistycznych w pracowniach Kijowa.

Tygodnik francuski „France - Dimanche" zamieścił nawet wywiady z Francuzami i Francuzkami, którzy pono otrzymali słynne zastrzyki Bogomolca. Obecnie — jak twierdzi pismo — czują się oni w pełni sił i żywotności, pomimo iż niedawno lekarze przepowiadali im rychłą śmierć.

Słynne serum Bogomolca robione jest z ludzkiej wątroby oraz cieczy otrzymywanej z ludzkiego rdzenia pacierzowego, wziętych najpóźniej w 10 godzin po śmierci człowieka.

Do zalet leku Bogomolca ma należeć odmłodzenie nerwów, ułatwienie rozprowadzenia krwi, leczenie żył i arteryj oraz pobudzanie organizmu do szybszego wydzielania trucizn i wyrzucania przetrawionych materiałów.

Zmarły uczony Bogomolec twierdził niejednokrotnie, iż człowiek powinien żyć sześć razy tak długo, jak długo rośnie. Wiadomo, iż człowiek rośnie do 20 — 25 roku życia.

Być może, iż z czasem powstaną jako lekarstwa składnice mleczа pacierzowego, skóry i innych organów, podobnie jak to już istnieją dla celów transfuzji zapasy krwi magazynowanej według kategoryj i wartości.

Być może, że dojdziemy jeszcze do tego, iż chorzy ludzie będą po prostu wymieniać zużyte części ciała, jak się wymienia mechanicznie zużyte części maszyn, samochodu czy samolotu.

Wkraczanie w tajemnice praw natury człowiek opłacał dotychczas drogo. Są tacy, którzy mówią, że ludzkość była szczęśliwszą, gdy tajemnic tych nie znała — jak np. bomby atomowej. Kto dożyje 150 lat, to chyba zobaczy.

Zarząd wykonawczy Trzeciej Siły o uchwale radykałów

PARYŻ. — Zarząd wykonawczy Trzeciej Siły ogłosił komunikat, który mówi m.in.:

„Zarząd wykonawczy Trzeciej Siły przyjąwszy do wiadomości wyniki obrad grup parlamentarnych partii radykałów i radykałów społecznych wita w nich potwierdzenia postanowienia gotowości do obrony instytucyj republikańskich i reżimu parlamentarnego oraz utrzymania niezbędnych kontaktów dla zapewnienia koniecznej spoistości większości republikańskiej".

„Zarząd wykonawczy stwierdza z zadowoleniem miejsce, jakie tak w prasie jak w kraju zajęły zagadnienia Trzeciej Siły".

Z rewolucji przed stu laty

Deklaracja rządu tymczasowego w odniesieniu do robotników 25 — 29 lutego 1848

„Tymczasowy rząd Republiki Francuskiej zobowiązuje się zapewnić egzystencję robotnikowi przez pracę.

Zobowiązuje się zapewnić pracę wszystkim obywatelom; uznaje, że robotnicy powinni łączyć się ze sobą, by korzystać z zysków swojej pracy".

Obchód stulecia Rewolucji z r. 1848 w Paryżu



(Foto: New York Times)
Prezydent Republiki Vincent Auriol, pp. Pierre de Gaulle, przewodniczący Rady Miejskiej i Verlomme, prefekt dep. Sekwany przed Ratuszem paryskim, w chwili gdy orkiestra gra Marsyliankę.

Wieści z Polski

Wywóz ubrań do Rosji, Belgii i Francji

Wrocław. — Państw. Fabryka Konfekcji Męskiej liczy 7 oddziałów, zatrudniając 7 tysięcy robotników, co stawia ją na drugim miejscu wśród zakładów przemysłowych Wrocławia po Państw. Fabryce Wagonów. Zakłady pracują na 2 zmiany, produkując ubrania robocze, cywilne, mundury dla wojska i P.K.P.

Z resztek materiałów wykonuje się czapki, szelki, ubranka dla dzieci, parasole i torebki. Ubrania szyje się na 1.300 maszynach motorowych oraz na 150 maszynach specjalnych parowych.

Zakłady Państw. Fabryki Konfekcji Męskiej produkują również na eksport. M. in. na zamówienie wysłały one do Francji 60 tysięcy ubrań męskich, 79 tysięcy do Belgii oraz ok. 80 tysięcy do Z.S.R.R. Obecnie fabryka przygotowuje dla Belgii nową partię ubrań w ilości 50 tysięcy. Zdolność produkcyjna wrocławskiej fabryki wynosi 100 tysięcy ubrań miesięcznie.

Produkcja przemysłu hutniczego na Ziemiach Odzyskanych

Katowice. — Hutnictwo żelazne na Ziemiach Odzyskanych w r. 1947 wyprodukowało m.in. 354.090 ton koksu, 159.451 ton surówki, 253.448 ton stali surowej oraz 22.050 ton odlewów żeliwnych i stalowych.

W tym samym czasie kopalnictwo rudy żelaznej wydobyło 39.679 ton rudy żelaznej surowej i 19.405 ton rudy żelaznej wzbogaconej.

Grupa topników w roku 1947 wydobyła 13.885 ton dolomitu surowego, 225.839 ton kamienia wapiennego i mączki oraz 60.056 ton wapna palonego i nawozowego.

Przemysł Materiałów Ogniotrwałych na Ziemiach Odzyskanych w roku ubiegłym wyprodukował 193.004 tony kopalin, 36.085 ton wyrobów szamotowych, 16.613 ton wyrobów krzemionkowych, 5.809 ton wyrobów magnezytowych oraz 26.197 ton zaprawy i mieliwa.

Przemysł Metali Nieżelaznych na Ziemiach Odzyskanych wyprodukował w roku ubiegłym 203.412 ton rudy blendowej, 34.834 tony rudy galmanowej, 22.467 ton koncentratów rud cynkowych, ponad 681 ton blachy aluminiowej miedzianej i mosiężnej, 4.337 stopów i lutowia oraz ponad 664 tony innych wyrobów metali kolorowych.

Cena złota w Polsce

Warszawa. — Następujące stawki, obowiązują aż do odwołania przy kupnie złota: 1 gram czystego złota cena zł. 5.92 (cena przewojenna) wyrównanie: 444.18, łącznie: 450.11 złotych.

Skupione złoto winno być pozostawione do dyspozycji Narodowego Banku Polskiego.

Niemcy oskarżeni o znęcanie się nad robotnikami polskimi

Łódź. — W procesie przeciwko kierownictwu niemieckiej fabryki zbrojeniowej w Pabianicach poświęcony był w dalszym ciągu przesłuchaniu oskarżonych. Sala sądowa wypełniona była po brzegi.

Oskarżeni, którzy poprzednio zachowywali się nadzwyczaj spokojnie i czuli się bardzo pewnie, w miarę składania zeznań i w krzyżowym ogniu pytań sądu i prokuratora załamują się widocznie.

Na podstawie ich zeznań coraz wyraźniej zarysowują się stosunki w fabryce pabianickiej, kary przy lada przewinieniu, apele i oddawanie niewygodnych robotników w ręce gestapo, kary przebywania w bunkrze, bicie pałkami, praca w czasie nalotów lotniczych szpiclowanie robotników przez płatnych agentów, czy majstrów.

Oskarżeni o sabotaż gospodarczy

Łódź. — W Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi rozpoczął się dnia 16 bm. proces przeciwko pięciu osobom oskarżonym o uprawienie sabotażu gospodarczego. Głównym oskarżonym jest b. kierownik oddziału zbytu papieru i materiałów piśmiennych „Społem" w Łodzi — Erazm Kuchowski.

Kuchowski sądzony jest o to, że wespół z pozostałymi oskarżonymi — b. referentem zakupów i planowania Min. Oświaty — Je[illegible] oraz z b. dyrektorem zakładów graficznych „Społem" i jego zastępcą Mieczysławem Suchaneckim ukryli ponad milion zeszytów, 19 tysięcy brulionów i 370 paczek papieru kancelaryjnego z wyrobów przeznaczonych przez Min. Oświaty na zaopatrzenie szkół i instytucji oświatowych w okresie od czerwca 1946 r. do maja 1947 r.

Zima zawitała do Polski

Poznań. — Mróz chwycił ostro w całej Polsce. W Poznaniu od kilku dni mamy od 11 do 13 stopni mrozu.

Łagodna pogoda, która trwała w Polsce przez styczeń i początek lutego przyczyniła się do rozpoczęcia już w licznych punktach miasta robót budowlanych i napraw jezdni oraz chodników. Nagła zmiana aury nie pozwoli na dalsze kontynuowanie dobrze zapowiadającego się sezonu budowlanego.

Mosty na Odrze pod Szczecinem

Szczecin. — Otwarte zostały 2 wielkie mosty kolejowe przez Odrę i jej odgałęzienie — Regalicę, łączące Szczecin z resztą kraju. Mosty te zastępują dotychczasowe drewniane mosty prowizoryczne zbudowane w pierwszym okresie powojennym i pozwolą na znaczne usprawnienie komunikacji między Szczecinem a resztą kraju.

O wielkości mostów świadczy fakt, że na budowę ich zużyto 5.500 ton konstrukcji stalowych (z czego część otrzymano z W. Brytanii) i 125 tys. robotniczo-dni. Prace nad budową mostów trwały niespełna 2 lata. Most przez Odrę — 3-przęsłowy ma 200 m. długości, most przez Regalicę również 3-przęsłowy — ma 225 m. długości.

Wymiana jeńców niemieckich na polskich

Dziedzice. — W Dziedzicach załadowano do wagonów i wysłano w drogę ku granicy 141 Niemców, zatrudnionych dotąd w górnośląskich kopalniach węgla. Byli to jeńcy wojenni, pochodzący z terytorium Zagłębia Saary. Na mocy porozumienia z Francją jeńcy ci zostali przez władze polskie zwolnieni i skierowani z powrotem do Zagłębia Saary. Jest to pierwszy transport tego rodzaju, za którym być może pójdą dalsze.

Równocześnie do Dziedzic przybył duży, 40-wagonowy transport z miejscowości Sarable we Francji. W transporcie tym przyjechało do Polski 1.208 osób, w czym przeszło 500 górników, reszta — to ludzie wolnych zawodów.

Przybyli są Polakami ze Śląska Górnego, a zwłaszcza Opolskiego, którzy przymusowo wcieleni zostali podczas wojny do armii niemieckiej, a następnie dostali się do niewoli i przebywali w obozach jeńców na terenie Francji.

Rząd polski pragnie polepszyć stosunki z Francją

Warszawa. — Min. Spraw Zagr. Modzelewski oświadczył na konferencji prasowej, że „rząd polski pragnie istotnego polepszenia obecnego stanu stosunków polsko - francuskich. Życzenie to zostało wyrażone wysłaniem delegacji handlowej do Paryża". Minister dodał, że „rokowania, celem zawarcia przymierza francusko - polskiego znajdują się na martwym punkcie".

Nowa linia kolejowa

Wobec zorganizowanych zapotrzebowań przemysłu hutniczego oraz w związku z akwizacją portu w Szczecinie wyłoniła się potrzeba budowy nowej linii kolejowej na trasie Pyskowice — Lubliniec, która miałaby na celu wykonanie prac węzłów kolejowych Gliwice i Pyskowice.

Ustalono, że huta-gigant powstanie w rejonie Łabędy — Dzierża — Pyskowice.

Przemysł niklowy

Ząbkowice. — W pobliżu wioski Szklary pod Ząbkowicami na Dolnym Śląsku, znajdują się znaczne złoża jednoprocentowej rudy niklu. Stwierdzono, że złoża te liczą co najmniej 3 miliony ton, przypuszczalnie są jednak znacznie większe. Niemcy proawdzili intensywną eksploatację tych złóż. Pojednak znacznie większe. Niemcy prowadziwykorzystywali w 100 proc., ponieważ była to jedyna produkcja niklu w Niemczech, pokrywająca 25 proc. całego ich zapotrzebowania. Niestety zakłady te władze polskie przejęły we wrześniu 1945 r. w stanie zdewastowanym.

W r. 1950 przewidziane jest uruchomienie kopalni odkrywkowej oraz jednego pieca do produkcji około 350 ton niklu i żelazo niklu rocznie.

2 zabitych, 2 ciężko rannych w katastrofach budowlanych

Wrocław. — Ściany wypalonego budynku w podwórzu, obok kina „Śląsk" od strony ul. Komandorskiej zawaliły się, pociągając za sobą śmierć dwóch robotników.

Po przymocowaniu stalowej liny do szczytu ściany robotnicy pociągnęli za linę, wskutek czego runęła jedna ze ścian. Nagły wstrząs spowodował zwalenie się pobliskiej ściany ruin, czego nie spodziewali się znajdujący się obok robotnicy, Władysław Galej ze wsi Ołtażyn i Stanisław Tomczak, zam. we Wrocławiu przy ul. Szczęśliwej 3. Obu robotników zasypał walący się gruz, trzeci natomiast robotnik Henryk Bezubik zam. przy ul. Rozbrat 12, znajdujący się w krytycznej chwili na szczycie ściany, gdzie przymocowywał linę, spadł na ziemię i został również zasypany zwałami gruzu, ale został uratowany, choć jest ciężko ranny.

Przy ul. gen. Świerczewskiego, obok Domu Inwalidów oberwała się niespodziewanie część ściany zniszczonego budynku. Przechodząca obok Alicja Krzewnicka, zam. przy ul. Sienkiewicza 100, została zasypana rumowiskiem. W ciężkim stanie przewieziono poturbowaną do szpitala Wszystkich Świętych.

Odkrycie starych murów w Krakowie

Kraków. — Na krótko przed wojną Zarząd Miejski rozpoczął poszukiwania szczątków dawnych murów obronnych miasta na terenie plant w pobliżu ul. Siennej.

Badania te dokonane zostały przede wszystkim w murach klasztoru ss. Dominikanek na Gródku, który powstał łącznie z kościołem M. B. Śnieżnej w pierwszej połowie XVII wieku na miejscu średniowiecznego zameczku wójtów krakowskich, siedziby buntowniczego wójta Alberta.

W wyniku żmudnych poszukiwań w murach i fundamentach klasztoru okazało się, że występ od strony plant jest częścią bramy miejskiej z XIII wieku. Brama ta była wysoka i okazała, podobnie jak inne bramy krakowskie. Poprzedzała ją z zewnątrz szyja warowna. Występ w murach klasztornych jest właśnie czołową częścią owej szyi, w której udało się odsłonić całkowicie kamienne obramienie gotyckiej bramy. Badania w piwnicach i fundamentach klasztoru pozwoliły poza tym odtworzyć pełny obraz tej ciekawej fortyfikacji miejskiej.

Podczas badań okazało się, że na plantach wzdłuż ul. św. Gertrudy zachowały się dwie długie partie głównego muru miejskiego, ocalałe od zburzenia dzięki temu, że do murów tych dobudowane zostały w XVII wieku zabudowania dwóch klasztorów żeńskich, ss. Bernardynek i ss. Franciszkanek. Są to grube kamienne mury ze strzelnicami, na których wsparły się tyły budowli klasztornych. Okazało się przy tym, że część klasztoru przy kościele św. Józefa powstała z pierwotnego dworu z XVI wieku, należącego ongiś do Koniecpolskich i Żeleńskich, który dotrwał do dziś dnia.

Polacy w Szwecji

Na olbrzymim, słabo zaludnionym obszarze ziemi, co do wielkości większym o 1/5 od obszaru Polski z r. 1939, żyje ok. 4.000 do 6.000 Polaków. Główne skupienie znajduje się w południowej części kraju, ze szczególnym zagęszczeniem w trzech największych miastach: Sztokholm, Göteborg, Malmö Stara kolonia w liczbie ok. 300 osób, to robotnicy rolni z rodzinami, najdalsze odgałęzienie wędrówek „na saksy" via Niemcy — Dania, osiedli od r. 1914. Wytworzyły się przede wszystkim dwa większe skupienia Polaków, którzy przeszli do pracy w przemyśle: Bromolla (wsch. Skania — kopalnia kaoliny i fabryka porcelany) i Oskarström (koło m. Kalmstad — ośrodek fabryczny). Trzecie skupienie wytworzyło się w stolicy Skanii - Malmö.

Związek Polaków w Szwecji z centralną siedzibą w Malmö założony w r. 1935, oddziały nieco później w Bromölla i Oskarström. Obecnie powstało więcej oddziałów, jak w miastach: Göteborg, Boras, Helsingborg, Lund, Norrköping, powstają zaś w: Landskrona, Trelleborg i innych miejscowościach. Należy z naciskiem podkreślić doniosłe rolę, jaką przy pracy nad zachowaniem polskości odegrały polskie zakonnice niemieckiego zakonu SS. Elżbietanek, wśród których na naczelnym miejscu siostra Ozea Elżbietanka położyła niespożyte wprost zasługi.

Druga, znacznie większa grupa, to uchodztwo wojenne i powojenne, rozmieszczone na daleko większej przestrzeni całego kraju, mniej więcej do wysokości Sztokholmu na południe, t. j. na przestrzeni ok. 600 km. długości. Poza wspomnianymi wyżej trzema starymi skupiskami jest tu cały szereg mniejszych po miastach jak Lund (około 100), Landskrona (ponad 50), Helsingborg i okolica (ok. 400), Trelleborg, Växjö, Jönköping, Kalmar, Västeras, Norrköping (kilkaset) Boras, Gavle (na północ od Sztokholmu) i wiele innych. Poza tym jeszcze dużo mniejszych grupek rozrzuconych po prowincji, w tym też chorzy i rekonwalescenci po obozach koncentracyjnych (gł. gruźlica) po sanatoriach i szpitalach. Największy procent wśród całej tej grupy stanowią b. więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych, przybyli do Szwecji 1945 r. z transportami hr. Bernadotte i UNRRA., z przewagą kobiet, z których pewna liczba już zawarła związki małżeńskie ze Szwedami.

Na uznanie zasługuje życzliwy stosunek władz szwedzkich do Polaków. Niezdolni do pracy otrzymują od rządu szwedzkiego pełne utrzymanie, mieszkanie (szpital i sanatorium), odzież, oraz 5 koron szw. na dekadę. Wszyscy fizycznie zdolni natychmiast znaleźli pracę, co prawda nie lekką, lecz zapewniającą dostateczne minimum egzystencji (ok. od 250 kr. szw. mies. z wyżywieniem).

Ogromną trudność stanowi wobec wielkiego rozrzucenia emigracji zmontowanie sieci organizacyjnej. Stworzona w r. 1946 Rada Uchodztwa Polskiego w Szwecji, jako naczelna organizacja łącząca, nie wyszła dotąd poza stadium organizacyjne.

Związek Polaków w Szwecji, istniejący ciągle w ramach organizacyjnych zakreślonych w chwili założenia w r. 1935, nie może bez gruntownej reorganizacji podołać temu zadaniu. Dlatego też specjalnej doniosłości nabiera uchwała powzięta na posiedzeniu Rady Uchodztwa Polskiego w Szwecji jesienią 1947 r., połączenia wszystkich istniejących na terenie Szwecji organizacyj w jedną wspólną, pod nazwą „Związek Polaków w Szwecji".

Teren szwedzki jest szczególnie ważny z uwagi na bliskie sąsiedztwo z Polską. Nigdzie indziej na świecie nie ma tak żywych kontaktów na tak szerokim froncie, nigdzie też uchodztwo polskie nie jest tak szczegółowo poinformowane co do położenia Kraju. Ma to szczególny wpływ na kształtowanie oblicza naszej politycznej emigracji, świadomej swych celów i zajmującej twardą, realistyczną postawę. Środowiska w innych krajach zrobią dobrze, kierując baczną uwagę na Polaków w Szwecji i udzielając im jak najdalej idącej pomocy, przede wszystkim moralnej natury, tak potrzebnej na wysuniętej placówce.

Dr. Zygmunt Łakociński
(Lund — Szwecja).

Milion 300 tys. członków w Force Ouvrière

Clermont - Ferrand. — Według oświadczenia p. Bothereau, sekretarza generalnego C. G. T. - Force Ouvrière, organizacja ta liczy w chwili obecnej około miliona 300 tysięcy członków.

Syndykat nauczycieli za niezależnością

Paryż. — Krajowy syndykat nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych rozpisał referendum w sprawie orientacji zawodowej. Większość nauczycielstwa wypowiedziała się za niezależnością zarówno w stosunku do C. G.T. jak i Force Ouvrière.

Rada Stanu unieważniła 2.800 nominacyj lub awansów

Paryż. — Rada Stanu unieważniła 2.800 nominacyj lub awansów wśród personelu radia francuskiego, od r. 1944. Rada uznała, że zarządzenia nominacyjne nie zostały powzięte w ramach ustawy z 1944 r.

Narady administratorów CFTC

Lille. — W ub. niedzielę odbyły się tutaj narady administratorów C.F.T.C., którzy rozpatrywali system działania kas ubezpieczeń społecznych oraz dodatków rodzinnych.

32-ga rocznica rozpoczęcia bitwy pod Verdun

Verdun. — Dnia 21 lutego minęła 32-ga rocznica rozpoczęcia bitwy pod Verdun, która zapoczątkowała decydujący zwrot w przeciągu pierwszej wojny światowej. 21 lutego 1916 r. na froncie szerokości 10 km i po dotychczas niebywałym bombardowaniu na prawym wybrzeżu Mozy trzy korpusy armii niemieckiej zaatakowały dwie dywizje 30-go korpusu francuskiego. Rozszalała bitwa, która podważyła siłę armii niemieckiej.

W dniu rocznicy bitwy byli kombatanci z 56-go i 59-go pułku pod kierownictwem p. Paul Hutin, posła dep. Morbihan, odbyli pielgrzymkę na grób bohaterskiego pułkownika Driand'a, poległego w walkach pod Verdun.

Zima we Francji

Paryż. — Mrozy złagodniały we Francji. W Paryżu sześć pługów śnieżnych usuwało grubą warstwę śniegu z ulic. Południowo - zachodnia Francja, gdzie kilka dni przedtem panowała wiosenna pogoda, jest pokryta śniegiem. W Mont-de-Marsan termometr wskazywał na początku tygodnia —11 stopni. W Vichy warstwa śniegu dochodzi do 50 cm. W okolicy Nantes mrozy zaszkodziły dojrzewającemu groszkowi, który uważać należy za stracony.

Na niektórych liniach kolejowych pociągi uległy opóźnieniu. Śnieg utrudnił również komunikację drogową.

Paryż pod śniegiem

Znane polskie przysłowie „Przyjdzie luty, nakładaj kożuch i buty" — znalazło w tych dniach aktualne zastosowanie. Nie pomogła bliska obecność wiosny ani złudne ciepłoty styczniowe. Najniespodziewaniej w świecie wionął lodowaty wiatr z północy, zwarzył wątłe roślinki, spoglądające nieśmiało na przedwczesną wiosnę, ściął lodem rzeczułki i pomalował szyby mieszkań misternymi deseniami kwiatów, liści i zygzaków.

Następnie zaczął padać śnieg. Taki prawdziwy biały i obfity. Dwie jego płatki niby gwiazdy, fruwają w powietrzu, kładąc się powoli, delikatnie na ziemię. Niewątpliwie luty wymiata resztki ze swoich apartamentów. Dachy zostały pięknie ubielone, na parkanie leży śnieg grubości 60 cm., na słupach potworzyły się olbrzymie „champignons" a Paryż cały przyoblekł białą, odświętną szatę!

Do Champs Elysées mam dwadzieścia minut jazdy metrem i muszę spieszyć się bardzo by nie stracić widoku wspaniałego startu narciarskiego ze stopni „Trocadéro" filmowanego przez „Actualité Françaises". W metrze ścisk nie do opisania! Całe stosy nart stoją oparte o ściany a młodzież śmieje się radośnie na myśl saneczkowania po alejach Champ de Mars w samym sercu Paryża!

Stoję długą chwilę jak urzeczona na Rond Point des Champs Elysées. Łuku Tryumfalnego nie widać stąd wcale tak gęsty śnieg sypie z północy. Szerokie płatki fruną i fruną, spowijając wszystko niepokalaną bielą. Mokry śnieg czepia się kominów, drzew, parkanów, parasoli, nosów i stojących rzędem granatowych samochodów. — W stronie południowej, cudnie ośnieżone rzędy drzew alei, tulą się w cichej przestrzeni. Samochody nie jeżdżą, z powodu zasp śniegowych nieuprzątniętych jeszcze z bulwarów.

Avenue bieli się równą wstęgą aż do Place de la Concorde. Obelisk otulony śniegiem, ukrył pod jego białą szatą hieroglify starożytne, których przeciętny spacerowicz nie potrafi odczytać. Jakiś amator „enragé" fotografuje zawzięcie biały słup ze wszystkich stron. Przy tej okazji wpada w śnieg po kolana a operatorzy filmowi z uśmiechem od ucha do ucha filmują przygodnego fotografa. Obelisk, ośnieżony cudnie Paryż i jego dziwa.

We wschodniej stronie rysuje się jaśniejsza plama na szarym tle zaśnieżonego nieba „Dôme des Invalides". Dochodzi dwunasta. Śnieg ani myśli przestać padać, przeciwnie potęguje się z każdą chwilą.

Patrzę i patrzę całym sercem, całą duszą. Może to pierwszy i ostatni raz widzę Paryż w tak cudnej białej szacie... Wygląda on dzisiaj jak cichy, uśpiony, obszyty gronostajami, przedpotopowy olbrzym. Przechodnie niby muchy łażące po serze, brudzą sobą nieskalaną białość Wielkich Bulwarów. Kolumny kościoła „La Madeleine" nazbierały na grymsach całe stosy białego puchu i strzegą go zazdrośnie. Kościółek polskiej Misji Katolickiej przy rue St. Honoré, zgubił się pod całunem śniegowego płaszcza. Szyldy i reklamy zwisają ku ziemi jak ciężkie okiście winogron. Śnieg zmienił oblicze stolicy nie do poznania. Boulevard Haussman i Italiens wyglądają jak obce, zupełnie nie widziane dotąd ulice. Boulev. des Capucines zagubił się w śnieżnej bieli — stoję więc małą chwilę niezdecydowanie, by rozpoznać salony Marcay - Radio. Do stacji metra „Opera" wchodzą zaśnieżone mrówki ludzkie, strząsając z obrzydzeniem śnieg z parasoli. W korytarzach metra stoją jeziora wody, wszystko jest mokre i brudne. Tutaj kończy się furia śniegu, bieli i cudów a zaczyna szara, brudna rzeczywistość. — Z tuneli kolejki podziemnej bucha gorący powiew, pociągi pędzą jak szalone jeden za drugim, dudnią i gwiżdżą przeraźliwie. Podziemny Paryż jest tutaj w pełni życia codziennego, kiedy tam na wierzchu jest zima i śnieg, i upływa powoli i bezpowrotnie może jedyny dzień tegorocznej prawdziwej zimy ze śniegiem, — takim jak u nas w dalekim kraju Lechitów, ośnieżonym od szczytów gór Karpackich po sine fale Bałtyku...

Paryż, 22 lutego 1948 r.

ŚNIEŻKA

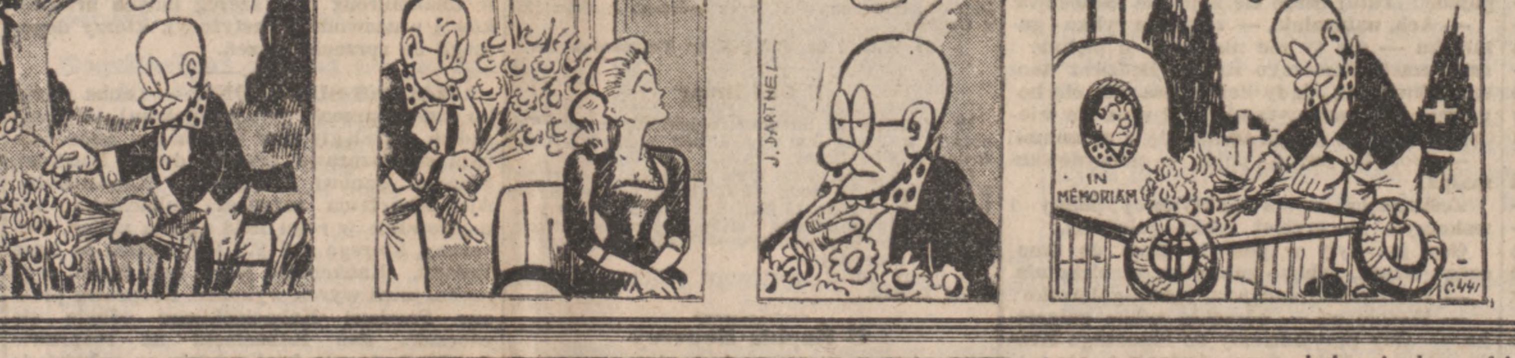
Przygody Rafała Pigułki

Rafał kwiatki sobie zrywa
Bo wiosenny zew go wzywa

Lecz gdy bukiet ofiaruje
Panna daru nie przyjmuje!

Raf w pokoju też go nie chce —
Może Basia kwiatków zechce?....

Szybko biegnie na cmentarzyk
Jej grobowiec nimi darzy!



GORĄCY ŚLAD

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

ALFRED BRONOWSKI

(27) (Ciąg dalszy)

—To brzmi zbyt fantastycznie! Boję się, że się nie uda. Jak ty zamierzasz to przeprowadzić?

— Powiem ci, jak chcę to przeprowadzić, gdyż powodzenie będzie zależało od błyskawiczności działania. Ten preparat stosowany na mnie jest naprawdę piekielnym wynalazkiem. Czy ty wiesz, że gdy on mi zrobi zastrzyk nie jestem zdolny oprzeć się jego woli? Odgaduję nawet jego myśli i wypełniam nieme polecenia. Jest to jednak dla nas korzystna okoliczność, bo jeśli preparat działa tak na mnie, to podziała i na Berga.

— Tadku, więc ty...?!

— Tak! Dostanie podwójną porcję zastrzyku. Pójdzie wtenczas z nami i pokaże drogę. Włożę jeden z jego mundurów znajdujących się w sypialni, a ty narzucisz tylko płaszcz. Wybierzemy się wieczorem, kiedy najmniej ludzi chodzi ulicami. Jeśli zaraz dostanę od ciebie ampułki i uda mi się włożyć je do pudełka przed zrobieniem mi zastrzyku, uciekamy jeszcze dzisiejszej nocy. Na wszelki wypadek musisz czuwać.

— Ale w jaki sposób będę mogła dostać się do twej celi?

— Przyjdziemy po ciebie.

— Tadku, gdyby to było możliwe!

— Wiem, że wyglądam jakbym bredził, ale czyż większość naszych konspiracyjnych zamachów i ataków nie miała identycznych szans powodzenia? Jeśli nam tylko dopiszą nerwy, wyjdziemy!

Widać było, że awanturniczość przedsięwzięcia podnieciła Halinę. Tego najwięcej obawiał się Tadeusz nie wiedząc jeszcze, że to właśnie jemu a nie Halinie nerwy spłatają złośliwego, jeśli nie tragicznego figla. Teraz jednak pewny był siebie i starał się ją uspokoić.

— Najlepiej będzie, jeśli od razu spróbujemy dostać się do twej pracowni, żeby zabrać tamte zastrzyki — zaproponował Tadeusz. — Powiesz Bergowi cokolwiek. Wrócimy razem do niego i podczas gdy ty będziesz zdawała mu sprawozdanie, ja zamienię, a właściwie włożę ampułki do pudełka. Jeśli sprytnie go zaciekawisz, będzie to wszystko dziecinną zabawą.

— Chodźmy! Powiem naszym cerberom, że muszę zabrać z pracowni narzędzia — zadecydowała Halina.

SSmani nie dziwili się. To wszystko, co widzieli pełniąc służbę przy Bergu, było dla nich niezrozumiałe. Zeskrobanie lakieru z ampułek witaminowych i umieszczenie odpowiednich napisów zajęło najwyżej dwadzieścia minut. Wrócili potem na salę „K. 9" i pozostali tam około dwóch godzin.

Halina była bardzo podniecona, gdy wchodzili do pracowni Berga. Ten spojrzał na nią ze zdziwieniem, nie spodziewając się jej przyjścia, ale ona wiedziała, czym go zainteresować. Po kilku minutach był pochłonięty jej sprawozdaniem. Halina tak usadowiła się przy biurku, że Berg był odwrócony tyłem do dalszej części pracowni. Oczywiście, że pracując od kilku dni nad antidotum poczyniła pewne spostrzeżenia, o których nie miała zamiaru komunikować Bergowi, teraz jednak sytuacja zmieniła się. Berg miał zostać unieszkodliwiony i można było powiedzieć mu prawdę. Berg już także sam pracował nad spreparowaniem antidotum, tylko że popełnił błąd w swych założeniach. Halinie wydawało się, że jest już na dobrej drodze. Berg nie mógł opanować zdumienia, że popełnił taki głupi błąd. Wywody Haliny pochłonęły go całkowicie i Tadeusz dawno już umieścił w pudełku ampułki wręczone mu przez Halinę, a dyskusja jeszcze trwała. Korzystając więc z okazji schował do kieszeni jedną ze strzykawek i dwie igły.

A jednak przypadki przychodzą czasem z pomocą w najwięcej nieoczekiwanych momentach. Berg zaczął mówić, a w miarę tego co Tadeusz usłyszał, serce zaczęło bić mu szybciej w piersi. Spojrzał na Halinę i ona dostała rumieńców na twarzy. Przez chwilę Tadeusz zaczął się obawiać, że Berg spostrzeże jej radość, ale Niemiec sam był tak podniecony, że zapomniał o zazwyczaj przestrzeganej czujności.

— Nie zawiodłem się na pani — mówił Berg. — Musiałem być przemęczony, bardzo przemęczony, że sam nie odkryłem tej pomyłki. Przecież to właściwie śmieszny błąd! Widzi pani sama, że praca zespołowa daje najlepsze wyniki. Praca moja i pani przyniesie jeszcze światu niejedną rewelację. Będziemy uchodzili za cudotwórców. Musimy te wyniki jeszcze raz sprawdzić. Zrobimy to dzisiaj wieczorem tutaj, w mojej pracowni. Każę przygotować wszystko, co potrzebne do przeprowadzenia laboratoryjnej próby. Potrzebny nam chyba będzie jakiś laborant do „brudniejszej" roboty?! Albo może Fryc wystarczy? Wie pani, lubię tego Fryca. Ponury jak noc, niezgrabny, ale lubię go!

— Myślę, że Fryc wystarczy — odpowiedziała Halina, tłumiąc radość. — Zasadniczą pracę musimy i tak wykonać sami.

— Dobrze, więc poślę po panią wieczorem. Czeka mnie jeszcze mała konferencja z..., no, mniejsza o to z kim. Niech pani teraz odpocznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przyjaciel dziatwy

Zosia, Miś i Kruczek

Przyszła Zosia na plażę. W ręce ma kubełek i łopatkę, a babcia trzyma jej lalkę Małgosię. Zosia jest jedynaczką. Bardzo przydała by się jej siostrzyczka albo braciszek. Zapytacie dlaczego? Zaraz sami znajdziecie odpowiedź.

— Chodź, Zosieńko — powiada babcia. — Zdejmę ci palto i kapturek, bo słońce dziś mocno przygrzewa. Masz tu foremki, zrób kilka dobrych babeczek dla twej Małgosi. Zosia przykuca na piasku. Wykopała dołek, żeby piasek był wilgotny. Podniósłszy głowę, zobaczyła z daleka Tadzika. I on ją dojrzał. Przybiegł zadowolony:

Dzień dobry, Zochno! Jak to dobrze, że masz foremki. Zrobimy dużo, dużo babek! — Tadzik kuca obok niej i bierze dwie foremki.

— Nie rusz, to moje! — wyrywa mu je Zosia z ręki.

— Zochno, — woła babcia, — oddaj zaraz foremki Tadzikowi, jak ci nie wstyd mu je odbierać?

Zosia zachmurzona rzuca foremki na piasek.

W milczeniu robią babki. Tadzikowi jakoś lepiej się udają. Zosię korci, że ktoś coś lepiej robi od niej. Przecież w domu wszyscy nią się zachwycają...

— Nie bierz tego piasku, to mój piasek! — mówi cicho do Tadzika.

Posłusznie chłopczyk odsuwa się dalej ale i tam babki lepiej mu się udają...

Zosia podsuwa się do niego: — I tutaj też jest mój piasek. I tu i tam i wszędzie! — mówi już głośno złym głosem. Tadzik popatrzał na nią przez chwilę, wstał, otrząsnął z piasku ubranko i rzekł: No, to baw się sama, a później nie zapomnij zabrać całej plaży do domu!...

Miś jest sobie zwykłym biało czarnym kotem. Nie wiadomo skąd przyszedł pewnego dnia i od razu zadomowił się. Musiało mu się nie tego wieść w życiu, bo był bardzo brudny.

Biały fartuszek i skarpetki na łapkach były prawie tak samo czarne, jak reszta futerka.

„Mrrr, mru,mru" — dziękował każdemu z domowników za pogłaskanie. A po jakich dziesięciu dniach, o dziw! zaczął się myć łapką, jak wszystkie inne koty. Czyżby dotychczas biedak był aż tak zatroskany i wygłodzony, że nie miał sił na poranne i wieczorne mycie?

Któregoś dnia oczekiwała Misia uczta w kuchni: kości kury i bardzo smaczna zupa z resztkami mięsa. Nie często zdarzała się okazja do pomrukiwania z zadowolenia nad jedzeniem. Wiadomo, obecnie trudno o strawę.

Właśnie Miś już przysiadł nad miseczką, gdy wpadł do kuchni Kruczek. Mały kudłaty piesek, podobny do białej mufki. Pokręcił się pośrodku, wesoło dwoniąc dzwoneczkiem, przyczepionym do czerwonej obróżki i wreszcie dopadł miski. Miś odskoczył, przystanął z daleka, a potem przysiadł, powoli zakręcając ogonek i ze spokojem przyglądał się, jak kruczek wyjada jego miskę, jak chrupie kości...

— Wreszcie opowiada potem mamusia Tadzika — miałam wrażenie, że Miś byłby najchętniej podawał Kruczkowi kostki do pyszczka, taką miał zadowoloną minę, przyglądając się, jak ten zajada jego obiad. Co to za zacna kocina!

Tadzikowi przypomniała się Zosia. Westchnął tylko, ale nic nie powiedział.

Ciocia ANIELA

Powrót ze szkoły

Janek mówi: Wstąp do mnie! Mieszkam niedaleko... Nowe znaczki mam. Zobaczysz! Nie chcesz? A dlaczego?...

Tadzik znowu: Widziałeś Chińczyka — reklamę, w sklepie korzennym na rogu? Siedzi nad puszką herbaty i śmiesznie kiwa głową!

...I tyle pokus, jak w bajce! Jak w bajce o Szklanej Górze... Ale nic Nie dam się! Zwyciężę! Do domu na czas dzisiaj wrócę!

Bo wczoraj... mama, nawet nic nie mówiła, nawet się nie gniewała. Ale musiała mi obiad podgrzewać... Była zmęczona i smutna. Nie chcę, żeby znowu czekała...

Zofia Bronikowska.

Dzieci paryskie dziękują za paczki amerykańskie



(Foto: France-Clichés)

Kiedy w szkole paryskiej przy ul. św. Rocha rozdzielano paczki, nadesłane z Ameryki, ambasador Stanów Zjednoczonych przybył, aby widzieć radość dzieci i napisać potem swoim rodakom, ile uciechy sprawili dzieciom w Paryżu. Na obrazku widać jak dzieci otaczają Ambasadora Stanów Zjednoczonych i wywijają chorągiewkami o amerykańskich barwach narodowych.

O rybce - galaretce

(Bajka japońska)

Niegdyś rybka - galaretka była zupełnie przystojna: okrągła, jak księżyc w pełni, miała błyszczące łuski, płetwy i ogon, jak inne ryby. A ponadto miała jeszcze małe nóżki, tak, że mogła nie tylko pływać w morzu, ale także chodzić po ziemi. Była miła i wesoła, toteż Król Smok polubił ją i ufał jej bezgranicznie. Mimo to, jej babka zawsze mówiła, że źle skończy, jeśli nie będzie się gorliwiej przykładać do książek w szkole. Jej uwagi okazały się słuszne. A było to tak:

Zaledwie Król Smok się ożenił — młoda królowa zachorowała ciężko. Długi czas leżała w łóżku a mądrzy ludzie w Kraju Smoka kiwali głowami i mówili, że dni jej są policzone. Doktorzy przyjeżdżali z bliska i z daleka, dawali królowej lekarstwa, lecz nie zdołali jej wyleczyć.

Król Smok stale przebywał przy łóżku swojej małżonki.

— Serce mego pragnienia — mówił Król do żony — życie bym oddał za ciebie.

— Niewiele by mi to pomogło... żaliła się Królowa. Ale, gdybyś jakimś cudem zdobył dla mnie małpią wątrobę, zjadłabym ją i żyłabym na pewno.

— Małpią wątrobę? — zdziwił się Król. — Skądże ci ją wezmę? Czy nie wiesz, że małpy mieszkają w lasach na drzewach, a my przecież żyjemy w głębokim morzu.

Potoczyły się łzy po gładkich policzkach Królowej.

— Umrę, jeśli nie dostanę małpiej wątroby — westchnęła.

Wówczas Król Smok wyszedł z pokoju, zawołał do siebie rybkę-galaretkę i oświadczył

— Królowa musi mieć małpią wątrobę. To ją wyleczy.

— A pocóż jej małpia wątroba? — zaśmiała się rybka - galaretka.

— Jakto po co? — odpowiedział Król Smok — zje ją.

— Umm — hmm — zdziwiła się rybka - galaretka.

— Nie ma rady. Musisz pójść i poszukać małpiej wątroby. Słyszałem, że małpy żyją w lasach na wysokich drzewach. Płyń więc szybko, rybko - galaretko, i przyprowadź z sobą małpę.

— Ale jak ją namówić, aby ze mną poszła?

— Opowiedz jej o wszystkich pięknościach i rozkoszach Smoczego Kraju. Powiedz jej, że będzie tu bardzo szczęśliwa i że całymi dniami będzie mogła bawić się z syrenami.

— Dobrze — rzekła rybka - galaretka — powiem jej to wszystko.

I ruszyła w podróż. Płynęła i płynęła, aż wreszcie zobaczyła na brzegu lądu las ogromnych drzew. Na wysokiej palmie daktylowej istotnie dostrzegła małpę, która ze smakiem zajadała daktyle.

— Mam szczęście — mruknęła do siebie rybka-galaretka. — Właśnie to. czego szukam

— Szlachetna małpo! — zawołała — czy nie zechciałabyś pójść ze mną do Smoczego Kraju?

— Jakżesz ja się tam dostanę? — zapytała małpa.

— O z tym nie będzie żadnego kłopotu. Siadaj na mój grzbiet, a ja cię już zawiozę.

— No dobrze, ale właściwie po cóż ja tam pojadę? Tutaj czuję się zupełnie szczęśliwa.

— Ach, naturalnie, — zawołała rybka - galaretka — ale ty nic nie wiesz o pięknie i rozkoszach Smoczego Kraju. Będziesz tam szczęśliwa, jak nigdy dotąd. Obsypią cię bogactwami i zaszczytami. I od rana do wieczora będziesz mogła bawić się z syrenami.

— No, to chyba pójdę — zdecydowała małpa.

Ześlizgnęła się z daktylowej palmy i wskoczyła na grzbiet rybki - galaretki.

Gdy już były w połowie drogi do Smoczego Kraju, rybka - galaretka zachichotała.

— Z czego się śmiejesz, rybko-galaretko?

— Wesoło mi — odrzekła rybka galaretka. — Gdy przyjedziemy do Smoczego Kraju, mój pan, Król - Smok dostanie twoją wątrobę, da ją do zjedzenia Królowej i Królowa wyzdrowieje.

— Moją wątrobę? — zdziwiła się małpa.

— Oczywiście — potwierdziła rybka - galaretka.

— Jaka szkoda! — zawołała małpa — wyobraź sobie, że zapomniałam wziąć jej ze sobą. Bardzo mi przykro. Ale muszę ci się przyznać, że moja wątroba jest dość ciężka, wyjęłam ją więc i powiesiłam na palmie daktylowej. Ale przecież możemy szybko po nią wrócić.

Więc wrócimy do brzegu. Małpa w mgnieniu oka wskoczyła na daktylową palmę.

— Co za rozpacz! Nie mogę jej znaleźć — zawołała małpa. — Gdzież, do licha, mogła się zapodziać? Chyba jakiś łobuz ją ukradł.

Czyż rybka - galaretka dałaby się małpie tak oszukać, gdyby w szkole bardziej przykładała się do książek. Na pewno nie. Babka zawsze ją ostrzegała, że źle skończy.

— Zajmie mi sporo czasu odszukanie mojej wątroby — rzekła w końcu małpa. — Wiesz co? Najlepiej wróć teraz do Smoczego Kraju. Król Smok będzie się gniewał, jeśli nie zjawisz się przed nocą. A po mnie przyjdź kiedy indziej.

Rozstały się w najlepszej zgodzie.

— Gdzie jest małpa? — zawołał Król do wracającej beztrosko rybki - galaretki.

— Pójdę po nią kiedy indziej — uśmiechnęła się rybka - galaretka i powiedziała całą historię.

— Król Smok wpadł w okrutny gniew. Zawołał swoich dworzan i kazał obić rybkę - galaretkę.

— Połamcie jej wszystkie kości, zbijcie ją na galaretę — krzyczał Król w gniewie.

Gdy całe zdarzenie opowiedziano Królowej, wybuchnęła głośnym śmiechem i śmiała się tak długo i serdecznie, że aż... wyzdrowiała.

— Trudno, skoro nie mogę mieć małpiej wątroby, to muszę się bez niej obejść — powiedziała. śmiejąc się Królowa. — Dajcie mi najpiękniejszą. brokatową suknię. Wstanę, bo jestem już zdrowa.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tajemnica śmierci Cri-Cri

Kryja, przyjaciel Krygera przesłuchany przez policję

PARYŻ. — Sprawa tajemniczej śmierci Krystyny Czerwonki zajmuje w dalszym ciągu wydziały śledcze policji i sądu. Kartotekę Krystyny uzupełnia się coraz to nowymi danymi o jej życiu, coraz to innymi szczegółami.

Policja nie zasypia jednak gruszek w popiele. Osoby, które mogłyby wnieść coś ciekawego do sprawy, są przesłuchiwane. Ostatnią z nich był przyjaciel i częsty gość Krygera, K r y j a, zamieszkały w Boulogne-Billancourt.

Kryja, podobnie jak Krygier, pochodzi z Łodzi. Był w wojsku w Polsce i we Francji, poczym w Anglii. Przed dwoma lat został zdemobilizowany i osiadł pod Paryżem. Pracuje w Société Alsacienne des Cables w Clichy. Językiem francuskim włada bardzo słabo.

Tragicznej nocy, w której zginęła Krystyna Czerwonka, był u Krygerów. Nie wrócił tej nocy jak to zwykle przed tym czynił do domu, lecz przespał u K. Zeznania jego były identyczne z zeznaniami jakie poczynił Kryger pierwszego dnia po zaginięciu Krystyny Czerwonki. A więc... że słyszał pukanie do drzwi farbiarni... że słyszał warkot motoru samochodowego... że tej nocy nikt nie wołał z ulicy... że jest pewien, że osobą, która stukała do drzwi nie była Cri-Cri.

Przesłuchana została również matka Krystyny. Policji oświadczyła, że nie wierzy w samobójstwo córki.

Sprawozdanie lekarskie z pierwszej autopsji zwłok obejmuje 12 stron maszynopisu. Badania toksykologiczne wnętrzności nie zostały jeszcze zakończone i wyniku ich oczekuje się na dniach. Powtórna autpsja zwłok nie została dotąd przeprowadzona.

Oczekuje się przesłuchania dalszych świadków.

Trzy osoby poparzone w pożarze w Angres

LIEVIN. — W nocy z poniedziałku na wtorek wybuchł pożar, jak o tym już donieśliśmy, w fabryce benzyny syntetycznej w Liévin-Angres. W akcji ratunkowej wzięły udział straże miejscowa, z Lievin, kopalń i miasta Lens. Trzy osoby zostały poparzone: Inżynier fabryki p. Cavignot oraz dwóch robotników.

——:-:——

Komunikat Okręgu V-go Związku Sokołów Polskich we Francji

Niniejszym podaje się do wiadomości wszystkim zarządom gniazd należącym do Okręgu V-go, iż roczny walny Zjazd Rady Okręgu V-go odbędzie się w niedzielę 29 lutego br. o godz. 9.30 w lokalu p. Żołnierkiewicza w Lens naprzeciw dworca.

Obecność delegatów: prezesa i naczelnika lub ich zastępców wymagana. Rewizorów kasy uprasza się o przybycie o godz. 9-tej rano.

Wlekły Stanisław, sekr. Okr. V-go

——:-:——

LENS. — (Strajk górników na szybie 24-tym). — Na szybie 24-tym kompanii Lens w Estevelles, zastrajkowali górnicy na znak protestu przeciw odwołaniu z urzędu delegata górniczego.

ARRAS. — R.R. zwołu zebranie 29 bm. o 14 w sali Café Maréchal (Place du rivage, Arras).

HOUDAIN. — Koło Muz. „Echo" podaje członkom do wiadomości, iż przewidywany na niedzielę 29. lutego koncert został odłożony na niedzielę 14. marca.

W niedzielę 29. bm. o godz. 10-tej odbędzie się próba orkiestry dętej w lokalu p. Falgair.

BRUAY EN ARTOIS. — Walne zebranie S.P.K. Koła b. Grenadierów odbędzie się 29 bm. o godz. 10-tej rano w Barze Polskim.

DIVION. — Walne zebranie M.R.N. odbędzie się 29 bm. o godz. 15-tej w sali p. Boucly. Winny przybyć wszystkie zarządy.

MARLES LES MINES. — Sekcja Polska przy C.G.T. F.O. zwołuje zebranie organizacyjne w niedzielę 29 bm. o godz. 10 rano w sali p. Lisa.

BARLIN. (WYSTAWA DROBIU). — W sobotę 28 bm. i niedzielę 29 bm. odbędzie się pierwsza wielka powojenna wystawa drobiu, królików i gołębi. Wystawa będzie otwarta przez cały dzień.

Zarząd Tow. Hod. „Czysty Drób"

DENAIN. — Walne zebranie M.K.T. odbędzie się 29. bm. o godz. 15 u p. Sobeckiego w Denain. Wszystkie Towarzystwa, które wchodzą w skład M.K.T. winny przybyć z 1-szym i 2-gim zarządem.

DECHY. — Wydawanie kart żywnościowych na marzec i kwiecień odbędzie się w czwartek 26 i piątek 27 lutego przez cały dzień. W poniedziałek 1 marca kartki otrzymają kategoria F. E. i niezapisani chorzy. W piątek 5 marca zostaną wydane karty osobom, które ich nie pobrały w normalnym terminie i matkom karmiącym.

Herbata w wolnej sprzedaży

PARYŻ. — W „Journal Officiel" ukazał się dekret, przywracający wolną sprzedaż herbaty.

——:-:——

Nowy sposób ustalania ceny mleka od 1. września

Paryż. — W „Journal Officiel" ukazał się dekret, ustalający warunki, na jakich będzie obliczana cena mleka w okresie od 1. września do 1. kwietnia 1952.

——:-:——

Tragiczna śmierć marynarza w Béthune

BETHUNE. — Na szkucie zamieszkałej przez rodzinę marynarza Grislaina, wybuchł pożar. Ogień powstał w kabinie, w której spoczywał marynarz i w czasie nieobecności dwóch jego synów, którzy tego wieczoru wyszli do kina. Pierwsza, która ogień spostrzegła, była żona Grislaina. Obudziwszy córkę, chciała pospieszyć na pomoc mężowi. Dstęp do niego był jednak nie możliwy. Wobec takiego stanu rzeczy, zaalarmowała straż pożarną, która po przybyciu na miejsce pożaru, ugasiła ogień. Z szkuty wydobyto jednak tylko zwęglone zwłoki marynarza.

——:-:——

COURCELLES LEZ LENS. — Bractwo Różańca Żywego urządza 29. II. br. przedstawienie teatralne w sali pani Simon. Początek o godz. 18-tej. W programie sztuki „Dzwon św. Jadwigi", „Fatalna szafa", „W starym zamku".

Na powyższe przedstawienie serdecznie zapraszamy rodaków z Courcelles lez Lens i okolicy.

COURCELLES LEZ LENS. — Polaków pracujących na szybie 7. komp. Escarpelle należących do C.G.T Force Ouvrière oraz wszystkich sympatyków zawiadamiamy, że zebranie odbędzie się 29. bm. o godz. 10.30 w sali p. Lepretre (naprzeciw merostwa).

Za Komisję Organizacyjną: St. Jasiński.

40 ton żywności przeznaczonej dla dzieci szkolnych skradziono w Choisy-le-Roi

PARYŻ. — Szereg pracowników Kompanii Wodociągów w Choisy le Roi zajmowało się w gminie rozsprzedażą kawy. To wydało się policji wielce podejrzane. Zarządzono śledztwo i przeprowadzono rewizję w lokalu personelu Kompanii. Rewizja dała nieoczekiwany wynik — stwierdzenie istnienia poważnych rezerw żywności w lokalu.

Produkty pochodziły z Spółdzielni Kompanii z Paryża. Jeden z jej urzędników zapytany o pochodzenie tychże, oświadczył policji, że produkty nabył od nieznajomej sobie osoby bez jakiejkolwiek faktury.

Rozpoczęły się przesłuchania różnych osób. Nie trwało to długo i policja ustaliła, że produkty znalezione w spółdzielni personelu Kompanii, były darem pewnej amerykańskiej instytucji dobroczynnej dla niedorozwiniętych lub słabych dzieci.

Poza tym stwierdzono, że część produktów dostarczyła Spółdzielni Federacja Kantyn Szkolnych, która nabywając towar dla dzieci, odsprzedała go wyżej wymienionej spółdzielni.

Policja aresztowała zarządców obu spółdzielni, dyrektora Federacji Opiek Szkolnych w Chateauroux oraz szereg innych urzędników i pracowników instytucyj, którzy dopomogli do sprzeniewierzeń.

——:-:——

CHALONS SUR SAONE. — (Echa wyroku śmierci przeciw dwom Polakom). — Przed sądem przysięgłych w Chalon sur Saone odbyła się rozprawa przeciw dwom Polakom, braciom Janowi i Pawłowi Kabacińskim. Akt oskarżenia zarzucał Kabacińskim zamordowanie w roku 1943 agenta policji. Duvernoy, którego sąd F.T.P.F. skazał na karę śmierci. Kabacińscy jako członkowie tego ruchu, mieli wyrok wykonać. Rozprawa przeciw Pawłowi Kabacińskiemu odbyła się zaocznie. Jan Kabaciński na rozprawie twierdził, że nie brał udziału w zabójstwie policjanta.

Sąd skazał obu oskarżonych na karę śmierci. Obrońca Jana Kabacińskiego wniósł o kasację wyroku a sędzia śledczy zarządził dodatkowe dochodzenia.

——:-:——

PARYŻ. — (Zgon prof. dr. Mariana Dąbrowskiego). — W Paryżu zmarł prof. Dr. Marian Dąbrowski. Zmarły był radcą prawnym Koła Powiatowego Związku Inwalidów R.P. w Paryżu. Pogrzeb śp. Dr. Dąbrowskiego odbył się w środę 25. bm.

Wydarzenia dnia

VALENCIENNES. — Tramwaj najechał 80-letniego E. Brassarta z Beuvrages. Starzec został silnie pokaleczony.

VALENCIENNES. — Celnicy aresztowali na granicy francusko-belgijskiej pod Quievrain, Algierczyka Boudine Chabne, który starał się przemycić 4 kg. narkotyków.

ST. AMAND. — W tkalni Devaux w St. Amand zastrajkował cały personel pracowniczy. Zatarg wybuchł na tle zarobkowym.

BOULOGNE. — Policja aresztowała za nadużycie władzy, kontrolera urzędu rybnego w Boulogne, Karola Lepretre.

PARYŻ. — Ogień zniszczył jedną ze składnic materiałów konstrukcyjnych. Straty wynoszą 10 milionów franków.

WERSAL. — Skazanego na dożywotnie więzienie pisarza Abel Hermanta, lat 83, ułaskawiono.

KOLMAR. — Obchodzono tu uroczyście 75-lecie urodzin malarza-pariotv alzackiego Hansiego.

STRASBURG. — Wykonano tutaj karę śmierci na szefie Gestapo w Alzacji, Badenii i Wirtembergii, Isselhorście.

SPORT

Komunikat W.G. i D. P.Z.P.N.-u

Odwołanie meczu o Puchar Ambasady R. P. Ocean C. R. — Gwiazda Bully. Z powodu nadesłanego protestu Rapida co do wyniku meczu Ocean — Rapid z dnia 22. II. spotkanie Gwiazda Bully — Ocean C. R. zostało odwołane. Sędzie Wojciechowski i drużyna Gwiazdy nie wyjeżdżają.

• • •

Mecz o mistrzostwo Olimpia Avion — Rapid Lens odbędzie się już o godz. 11.30.

——:-:——

Posiedzenie W.G. i D. P.Z.P.N.-u

Posiedzenie W.G. i D. odbędzie się dnia 29. II. o godz. 9-tej w lokalu p. Żołnierkiewicza. Członkowie W.G. i D. są proszeni o punktualne przybycie.

Na zebranie zaprasza się delegatów Rapida Ostricourt, Oceanu C.R. oraz sędziego Antkowiaka z Oceanu.

Za. W.G. i D. P.Z.P.N.-u: Furmaniak Fr.

——:-:——

U Unii Bruay

W niedzielę 29 lutego odbędzie się mecz piłki nożnej w Stade Park w Bruay pomiędzy Unią Bruay a S.O. Bruay.

Grają: o godz. 11.30 Unia młodzież — Fortuna H. młodzież; o godz. 13.30 Unia 1 B — S. O. Bruay 1 B; o godz. 15 Unia 1 A — S.O. Bruay 1 A.

Mecz główny odbędzie się pod przewodnictwem mera miasta Bruay p. Wery i będzie połączony z biegiem naprzełaj.

O liczny udział sportowców z Bruay i okolicy prosi Zarząd.

——:-:——

U Rapida Rouvroy

Zarząd K. S. Rapid podaje do wiadomości, iż w niedzielę dnia 29. lutego wyjeżdża do Polonii Mazingarbe aby rozegrać mecz przyjacielski.

Zbiórka graczy o godz. 11-tej w lokalu p. Woźniaka.

Zarząd.

——:-:——

Kolarskie mistrzostwa Francji w biegu naprzełaj



(Foto: New York Times)

W Arcueil odbyły się mistrzostwa kolarskie Francji w biegu naprzełaj. Liczne do przezwyciężenia przeszkody naturalne utrudniała pogoda. Śnieg, który padał w ciągu popołudnia i stał się przyczyną przerwania meczu piłkarskiego Stade Français — Montpellier, utrudniał jazdę i widzialność. Zwycięzca biegu Boncorps wjeżdża na metę, witany owacyjnie przez zebrane rzesze widzów.

——:-:——

Komunikat Związku Bractw Kurkowych we Francji

Kapitan Związku Bractw Kurkowych prosi kapitanów Bractw, którzy jeszcze nie podali swoich adresów, o natychmiastowe przysłanie danych na ręce Kapitana Związku Krawczyka Wojciecha.

Królem Kurkowym Związku Bractw Kurkowych na rok 1948-49 został brat Nowak Witold z Billy-Montigny, który zdobył 43 pierścienie.

• • •

Adres kapt. Związku: Krawczyk Albert, rue Saturne 59, a Divion (P. de C.

Kurs przodowników JAC'u w Domu Polskich Księży Oblatów

W Katolickim Ośrodku Młodzieży Polskiej w La Ferté-sous-Jouarre, odbył się francuski kurs przodowników Katolickiej Młodzieży Wiejskiej (JAC). Kierownictwo kursu spoczywało w ręku Ojca H. D. Desobry, dominikanina. Na pamiątkę pobytu w polskim ośrodku młodzieżowym wszyscy uczestnicy kursu otrzymali obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, Patronki domu.

——:-:——

PARYŻ. — (Kazania Pasyjne w Kościele Polskim w Paryżu). — Tegoroczne kazania pasyjne w Kościele Polskim w Paryżu głosi podczas nabożeństw niedzielnych o godzinie 11-tej Ks. Florian Kaszubowski.

——:-:——

PARYŻ. — (FILM O WARSZAWIE). — „Cinéac" wyświetla dodatek filmowy p. t. „Varsovie accuse" — „Warszawa oskarża". Na taśmie filmowej przesuwa się cała gehenna stolicy Polski. Ruiny, pustka, śmierć i zniszczenie. Domy, kościoły, muzea, całe dzielnice obrócone w gruzy, przesuwają się przed oczyma milczących paryżan. (Śnieżka)

ARGENTEUIL. — Walne zebranie Kom. Tow. Miejsc. odbędzie się 29 lutego br. o godz. 15 w szkole polskiej. Tow. delegują po trzech delegatów, którzy mają prawo wybieralności, natomiast prawo głosowania mają wszyscy członkowie Towarzystw.

Zjazd Księży polskich Środkowej Francji

W Montceau les Mines odbył się dekanalny Zjazd Księży polskich, pracujących w Środkowej Francji. W zjeździe tym, któremu przewodniczył Ks. Dziekan Mateuszek, wziął udział Ks. Rektor K. Kwaśny.

——:-:——

DAMMARIE LES LYS. — Związek Polaków b. Kombatantów, zwołuje zebranie informacyjne 29. bm. o godz. 15-tej w sali p. Szymankowskiego, 73, Av. Jean Jaurès.

ROMBAS. — (Wpomnienie pośmiertne). — Dnia 10-go lutego br. w powrotnej drodze do domu z Joeuf do Rombas, zmarł na udar serca śp. Ludwik Kraczkowski, w wieku 55 lat, osierocając troje dorosłych dzieci i żonę.

Pogrzeb odbył się 13 lutego przy udziale 3-ch sztandarów polskich, jednego francuskiego, oraz dużej ilości rodaków co najlepiej świadczy o popularności zmarłego, którą zdobył sobie długoletnią pracą na polu kulturalno-oświatowym.

Śp. Kraczkowski był od 10-go lutego 1946 sekretarzem II-go Okręgu Tow. Kult. Ośw. im. Piłsudskiego w Metzu oraz od kilku lat pełnił funkcję sekretarza miejscowego Tow. Samo Oświata w Rombas, a ostatnio był prezesem tegoż Tow.

Zmarły jako dobry Polak, był bardzo aktywnym w pracy kult.-oświatowej w swej kolonii, a swe zadanie spełniał poświęcając obowiązki rodzinne sprawie polskiej.

Ubył jeszcze jeden dobry szermierz sprawy polskiej, niezmordowany działacz i wzorowy Polak.

Cześć jego pamięci!

Zarząd II. Okr. Tow. Kult. Ośw. im. Piłsudskiego w Metzu.

Wiadomości z Belgii

Odczyty prof. Kotarbińskiego w Brukseli

Dnia 27 bm. przybędzie do Brukseli jak o tym donieśliśmy rektor uniwersytetu w Łodzi p. prof. Tadeusz Kotarbiński.

Wygłosi on 1-go marca br. w Instytucie Naukowym w Brukseli referat na temat: Zasady dobrej pracy; 2-go marca br. w sali „La Rotonde du Palais des Beaux-Arts", referat „Realizm praktyczny". (Lil.)

——:-:——

Zmiana adresu Rektoratu Polskiej Misji Katolickiej w Belgii

Z dniem 11. lutego br. przeniosła się Polska Misja Katolicka w Brukseli z ulicy Parnasse na ulicę Darwina 42 (rue Darvin, 42). Odtąd biura Misji będą w sąsiedztwie polskiego kościoła, gdzie co niedzielę odprawiają się polskie nabożeństwa o godzinie 11.15.

——:-:——

Wykład w Polskim Instytucie Naukowym w Brukseli

Dnia 2-go marca br. o godz. 20.30 w sali odczytowej Polskiego Instytutu Naukowego w Brukseli (126, rue Meyerbeer — Uccle) odbędzie się odczyt p. dr. Korab-Brzozowskiego, wice-przewodniczącego Instytutu na temat: „Quelques considérations sur la productivité créatrice spirituelle russe" (en marge du „Christianisme Oriental et la Russie". (Lil.)

——:-:——

Występ Wąsowskiego

BRUKSELA. — Dnia 18 bm. wystąpił pianista Andrzej Wąsowski. Wystąpi, on jeszcze raz na terenie Brukseli celem poparcia akcji niesienia pomocy studentom Polakom, kończącym studia w warunkach nadzwyczaj trudnych. Występ jak wszystkie poprzednie, cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem. (Lil.)

Nasz rodak śpiewa w Radio

BRUKSELA. — Dnia 20 bm. wieczorem przed mikrofonem Radia Belgijskiego wystąpił nasz rodak śpiewak tenor p. Stanisław Bojakowski z Brukseli. (Lil.)

——:-:——

Nowy duszpasterz w Charleroi

Ks. prof. Kazimierz Czajka O.M.I. został zamianowany duszpasterzem pomocniczym w okręgu Charleroi. Dotychczas pracował Ks. Czajka we Francji, najpierw w Villard de Lans, jako profesor, a następnie w Marles les Mines jako duszpasterz młodzieży.

——:-:——

Poważny transport polskiego węgla

W ub. tygodniu do portu Gandawy przybyło 8 okrętów z ładunkiem węgla polskiego. Między innymi przybyły polskie okręty „Narocz", „Wisła" i „Kraków".

Razem wyładowano 30.663 tony polskiego węgla. (Lil.)

Wiadomości z HOLANDII

Nowy Zarząd Pol. Tow. Katolickiego

Na ostatnim walnym zebraniu zarząd P.T.K. w Bredzie a jednocześnie zarząd główny P.T.K. na teren Holandii ukonstytuował się, jak następuje: Prezes dr. Wierdak, wice-prezes: O. Efrem, II. wice-prezes: Szymberski, sekretarz: Brzozowski, skarbnik: Śliwka, członkowie zarządu: Błotnicki i Kowalski. (Lil.)

——:-:——

Na rzecz odbudowy kościołów w Warszawie

Kolonia polska w Bredzie ostatnio przeprowadziła zbiórkę na rzecz odbudowy kościołów w Warszawie. Zbiórka przyniosła razem 134.50 gld. hol. (Lil.)

DROBNE OGŁOSZENIA

- Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).
- Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem, lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca 150 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 40 franków.)

Poszukuje się młodszej DZIEWCZYNY do lekkiej pracy domowej. Zgłosz. do: SOBOL Albert, Rue de Lens, HARNES (P.-de-C.). (468)

PANNA lub WDOWA bezdzietna, do lat 45, potrzebna jako GOSPODYNI u mężczyzny, górnika, lat 51, posiadającego własne umeblowanie. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 471.

SŁUŻĄCA uczciwa potrzebna do pracy domowej i do kuchni, do 3-osobowej rodziny. Zgłosz. pod adresem: 55, rue Sarrail, ROUBAIX (Nord). (472)

Potrzebna młoda SŁUŻĄCA do pracy domowej, może być początkująca, do rodziny zamożnej. Referencje wymagane. Dobra płaca. Zgłosz. najchętniej do południa, pod adresem: DUPREY, 33 Av. St.-Maur, LA MADELEINE (Nord). (473)

Potrzebna SŁUŻĄCA do pracy domowej, z całym utrzymaniem. Zgłosz. pod adresem: GARBER, 9, Cité Nouvelle (koniec rue Victor Hugo), LENS (P. de C.). (479)

Kupno - Sprzedaż 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

Kompletny BĘBEN do orkiestry, do sprzedania. Zgłosz. do: St. GRUNDWALD, 3, rue d'Hazebrouck, SALLAUMINES Grosse-Berline (P. de C.). (483)

Różne 200 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 50 franków.)

RESTAURACJA, 9, rue d'Argenteul, PARIS (1e) Metro: Pyramides. OBIADY z 4 dań 100 fr. KASZA i KARTOFLE z JOGURTEM oraz inne jarskie dania. (459)

Zamienię DOM MUROWANY z ogrodem i polem ornym w Polsce, na takowy we Francji. Zgłosz. do: GRABIANOWSKI, 36, rue Capitaine Fonck, BLANC-MESNIL (S. et O.). (470)

Pracy poszukują 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Samotny MĘŻCZYZNA poszukuje pracy do dojenia krów, z całym utrzymaniem. Oferty do: Józef WALICKI, chez Mr. Désiré Baticle à FERRIERES (Oise). (482)

DZIEWCZYNA, lat 17, która skończyła szkołę szycia, poszukuje pracy w swym zawodzie najchętniej w dep. P. de C.. Oferty do „Narodowca" pod nr. 480.

ROBOTNIK ROLNY, lat 40, poszukuje pracy na dużej fermie. Zna wszelkie prace rolne i maszyny rolnicze. Wolny od 1-go marca. Miejscowość obojętna. Oferty do „Narodowca" pod nr. 481.

Matrymonialne 350 fr.
(za ogłoszenie w 4 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 75 franków.)

PANNY, PANIE, WDOWY, pragnące zapoznać w celu ożenku dobrze sytuowanych PANÓW, proszone są o zwrócenie się do: Polskiej Agencji Matrymonialnej „COLOMBIA". 16, rue Carnot, LA MADELEINE (Nord) (22 st.)

KAWALER, lat 43, dzierżawca fermy, pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ do lat 40, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 474.

KAWALER, Francuz, lat 29, robotn. metal. pragnie nawiązać znajomość z PANNĄ lub WDOWĄ, od lat 19 do 30, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 475.

Poszukiwania 100 fr.
(za ogłoszenie w 3 wierszach najwyżej: — za każdy dalszy wiersz 25 franków.)

Józef BEBLO, b. intern. w Szwajcarii, z 5. p. p. II B., poszukiwany jest przez Pawła CZACHORA, zam. pod adresem: Laval-Dieu à VILLERUPT (M. et M.). (476)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travail exécuté par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS